KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 24 STYCZNIA 1932 ROKU. Nr. 19.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

30 do 40 tysięcy górników bez pracy

wrazie zamarcia eksportu węgla zagranicę.

Min. komunikacji

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) W komisji budżetowej Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa komunikacji.

Przemawiał pos. RYBARSKI (Klub nar.), który powołując się na opinję prof. Krzyżanowskiego, dowodził, że tworzenie funduszów w przedsiębiorstwach wyodrębnionych, do których obecnie i kolej będzie zaliczona, jest niewskazane. Gospodarka funduszami temi zaciemnia ogólny obraz budżetu. Przechodząc do sprawy majątku kolejowego, mówca przypomina, że oceniony on jest na 7.525 milj. zł., co przy 5 proc. powinno dać dochodu, 356 milj. W roku ubiegłym kolej dała 2 i pół proc. dochodu, co byłoby nieźle, gdyby nie to że koleje nasze nie płacą zupełnie podatków. Oczekiwać więc, że koleje dzisiaj w ciężkich warunkach dadzą duże dochody może skończyć się rozczarowaniem. Preliminowana suma dochodu 1.101 milj. zł. wydaje się mówcy zbyt wielka. Dalej mówca, mówiąc o gospodarce kolejowej podnosi, że mimo ogólnego spadku cen, kolej kupuje wciąż po cenach wysokich. Np. przy zakupie produktów rolnych, mimo zniżki cen na całym świecie „Polmin" utrzymał wysokie ceny, wskutek czego nawet Ministerstwo komunikacji musiało żądać zrewidowania cen, bo ewentualne nabycie tych produktów z zagranicą kalkulowałoby się lepiej. Dotyczy to także stosunków z prywatnymi kartelami. Kolej chciałaby taniej kupować, ale ulegać musi pewnemu naciskowi. Między zarządem lasów państwowych a kolejami powinien być stosunek bezpośredni N. I. K. stwierdza jednak, że lasy państwowe źle się wywiązują ze swych zobowiązań wobec kolei, dostarczając im towaru pośredniego, który w części musi być odrzucany.

Przemawiał następnie pos. ROSMARIN (Kl. żyd.), który, m. in., mówił o znanem już zagadnieniu progów kolejowych. Mówca podniósł, że 15 października r. z. ogłoszono przetarg na podkłady kolejowe. Zdarzyło się, że pewna grupa dostawców, którzy od dłuższego czasu są dostawcami zaofiarowała podkłady po cenie 3.10 zł. za sztukę. Lasy państwowe nie mogą produkować po tej cenie. Utworzyła się więc inna grupa, która ma w tem interes, aby narzucić Ministerstwu kolei polskich po cenie wyższej, mianowicie po 4.50 zł. Mówca twierdzi, że chociażby kolej kupowała podkłady po najwyższej cenie, to nie wpłynie to wcale na cenę drzewa w kraju. Przetarg skończył się w ten sposób, że kolej, nie mogąc dojść do porozumienia z dostawcami, oświadczyła, że wogóle nie kupuje podkładów. Wtedy spółka wpadła na inny pomysł, ażeby pewną część materjału powierzyć grupie, która ofiarowuje po niższej cenie, pewną część lasom państwowym, a pewną część grupie innej.

Pos. LANGER: Wszyscy się pożywią.

Pos. ROSMARIN: Oczywiście, prowadzi to do zaburzeń na rynku. Mówca przyznaje dalej, że Ministerstwo komunikacji robi w tej sprawie, co może.

Przemawiał następnie pos. SRZEDNICKI (B. B.).

Praca i opieka społeczna

Wieczorem rozpoczęły się obrady nad budżetem Min. pracy i opieki społecznej. Preliminarz przewiduje 60 milj. zł. na walkę z bezrobociem. W roku 1931 skarb dopłacił do Funduszu Bezrobocia 70 milj. zł., przemysł 21 milj., ze składek robotniczych wpłynęło 7 milj. Zadłużenie tego Funduszu w zakresie sięga 100 milj. zł. Zagadnienie bezrobocia jest tem groźniejsze, że maleje emigracja, wzrasta natomiast reemigracja. Gdy w r. 1930 wyjechało w pierwszych 11 miesiącach do państw europejskich 168.615 osób, to w roku ubiegłym tylko 63.447 os., a do państw zamorskich tylko 11.118 wobec 45.029 w r. 1930. Sytnacje pogarsza reemigracja, wynosząca z państw zamorskich do 1 grudnia r.ub. 6600 os., a z państw europejskich 28 tysięcy. Rośnie też liczba bezroboczych wśród emigracji we Francji. Liczba ich wynosi przeszło 20 tys. zł. W ostatnim kartelu roku ubiegłego wróciło z Francji 960 robotników. Jest to początek fali, którą władze starają się wstrzymać.

Poważna sytuacja zaczyna się wytwarzać w zakładach ubezpieczeniowych Zakłady w Poznaniu, Królewskiej Hucie i Lwowie będą niebawem zmuszone do upłynnienia rezerw, a wzrost wydatków powoduje większe obciążenie płatników. Zaległości zakładów ubezpieczeniowych wzrosły, ze 174 na 192 milj. Stan finansowy Kas Chorych pogarsza się. W ostatnich trzech latach zaznaczył się systematyczny spadek wpłat. Gdy w roku 1930 nie ściągnięto 98 milj., to w roku ub. 105 milj. Na 189 milj. dochodu Kas Chorych koszty administracyjne wynoszą 17 milj. to znaczy 9.8 proc. Jest to procent bardzo wysoki. Ogólna lokata ubezpieczeń przekracza pół miljarda zł. Uderza lokowanie kapitałów w nieruchomościach i papierach.

W toku dyskusji nad preliminarzem budżetu Min. pracy pos. Rzóska wysunął koncepcję przemianowania ubezpieczeń na asekurację i zmianę Funduszu Bezrobocia na świadczenia w naturze.

Zatarg w Zagłębiu

Pos. RYMAR interpelował jak stoją prace nad ustawodawstwem o ubezpieczeniu robotników na starość oraz przeszedł do stosunków węglowych i przypomniał oświadczenie min. Zarzyckiego o porozumieniu się Rządu z przemysłowcami. Mówca domagał się oświadczenia Rządu w sprawie jego stanowiska w obecnym konflikcie w Zagłębiu. Konflikt ten grozi zaostrzeniem sytuacji.

Pos. REGER również poruszył sprawę kryzysu w Zagłębiu.

Ostatni w czasie dyskusji przemawiał min. HUBICKI, którego wyjaśnienia przeciągnęły się za północ.

Min. Hubicki, odpowiadając posłowi Rymarowi na pytanie o stanie zatargu w górnictwie, stwierdził, że w chwili obecnej zatarg ten stanął na tym punkcie, że na terenie Górnego Śląska, gdzie prawo obowiązujące przewiduje przymusowy arbitraż, arbitraż ten odbędzie się i mówić w tej chwili o tem, jakie są zamierzenia co do obniżki i czy są zamierzone — byłoby przesądzaniem akcji arbitrażowej.

Zamarcie eksportu — mówił dalej min. Hubicki — zwolniłoby z pracy 30 do 40 tys. robotników. Sprawa ta będzie brana pod uwagę w czasie rokowań.

POS. RYBARSKI — Czy oświadczenie pracodawców o zniżce płac było zgodne z prawem?

MIN. HUBICKI: — Naturalnie. Mogli oni tę rzecz oświadczyć jak chcieli i to jest zgodne z prawem, ale wywieszanie tego bez uprzedzenia inspektora pracy było rzeczą nieprawną. Stąd pochodzi polecenie zdjęcia tego ogłoszenia i przekazania sprawy komisji.

POS. RYMAR: — Ale bez oświadczenia inspektora pracy taka zniżka jest nieważna.

MIN. HUBICKI: — Tak jest.

ZWYCIĘSTWO LAVALA

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 23.1. — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu premjer Laval odniósł walne zwycięstwo, osiągnąwszy 312 głosów za wnioskiem zaufania wobec 256 głosów przeciwnych. Izba uchwaliła wniosek w redakcji, wniesionej przez przywódcę katolików, Pawła Simona. Teksty Herriota i Bluma zostały odrzucone.

Po wielkiej mowie Lavala, który złożył hołd Briandowi i wyraził żal z powodu jego nieobecności w rządzie, zabrał głos Franklin Bouillon:

— Jestem przeciwny nietylko skreśleniu choćby części odszkodowań wojennych, lecz i przedłużeniu moratorjum Hoovera, gdyż tego rodzaju wahania w naszej polityce międzynarodowej zwiększą tylko panujący chaos. Niemcy mogą więcej płacić, niż żąda od nich Francja. Świadczy o tem nieoczekiwana nadwyżka w ich bilansie handlowym. Jestem przekonany, że Niemcy zapłacą wszystko co do grosza, o ile pozwolą im na to aljanci.

Słowa te wywołały w Izbie deputowanych ogólną wesołość. Franklin Bouillon, przemawiając dalej, zażądał nałożenia wysokich ceł na towary niemieckie, poczem oświadczył:

— Wprawdzie aljanci zmusili nas do wycofania się z Nadrenji, jednakże pozostał nam jeszcze jeden zastaw. Mam na myśli zagłębie Saary, które umożliwi nam przeprowadzenie naszych zamiarów.

Krwawe stłumienie powstania

przez wojska hiszpańskie w Katalonji.



ROZRUCHY W HISZPAŃSKIEJ REPUBLICE.
Wojsko pilnuje banku w Bilbao.

MADRYT, 23.1. — Oficjalny komunikat hiszpańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donosi o stłumieniu powstania separatystów w Katalonji. W ciągu dnia wczorajszego zdobyto miasta Cardona, Berga, Olot, Figueras, Vich, Gerana, Palamos, Rosas, Manresa i Mataro de Mar.

W Manresa gwardja republikańska aresztowała komitet separatystów, który rezydował w gmachu ratusza. Powstańcy stawili zacięty opór, ostrzeliwując wojsko z okien i z wieży. Przewodniczący komitetu jest ciężko ranny. Dowódca wojsk rządowych wydał do ludności odezwę wzywającą do natychmiastowego złożenia broni.

Również przy zdobywaniu miasta Berga toczyły się krwawe walki. Powstańcy, zabarykadowawszy się w magazynie amunicji walczyli do ostatka. Atak wojska mógł spowodować lada chwila wybuch, gdyż w magazynie mieściły się skrzynie z dynamitem. Ostatnich czternastu powstańców usiłowało przebić się przez kordon wojska, lecz bez powodzenia. W zdobytym arsenale oprócz dynamitu znaleziono wielki zapas granatów ręcznych, karabinów, rewolwerów i amunicji.

W rejonie Tigol do powstania przyłączyli się górnicy, a gdy wojska rządowe odniosły zwycięstwo, uciekli w góry, ostrzeliwując ścigających ich oddziały żandarmerji.

Po opuszczeniu miasta Cardony przez powstańców, motłoch uliczny podpalił stary klasztor. Pobite oddziały rewolucyjne, przeszły na terytorjum Francji. W górach rozgrywają się zaciekłe walki. Wojska rządowe są wspomagane przez eskadry samolotów. Powstańcy, ustępują z bronią w ręku, krwawo broniąc każdej piędzi ziemi.

BIAŁA ROSJA NA DALEKIM WSCHODZIE

PRZERAŻENIE I OBURZENIE W SOWIETACH.

LONDYN, 23.1. — Korespondenci pism angielskich donoszą z Dalekiego Wschodu, że należy tam oczekiwać sensacyjnych wydarzeń. Wszystko wskazuje na to, że Japonja zamierza utworzyć rosyjskie państwo buforowe, któreby odgradzało interesy japońskie w Mandżurji od republiki sowieckiej.

W Mukdenie odbywają się obecnie na ten temat ważne obrady z udziałem przedstawicieli emigrantów rosyjskich, oficerów białej gwardji oraz notablów mandżurskich i mongolskich. Na uwagę zasługuje szczegół, że Japonja ogłosiła emigrantów rosyjskich, jako obywateli posiadających pełne prawa w Mandżurji i w Mongolji, podczas gdy poddani sowieccy są nadal traktowani, jako cudzoziemcy.

Projekt japoński przewiduje utworzenie dwu równoległych jednostek mocarstwowych: cesarstwa mongolsko-mandżurskiego pod protektoratem Japonji, oraz buforowego państwa rosyjskiego, w którem mogliby znaleźć przytułek emigranci. Japonja liczy na elementy rosyjskie, nastrojone wrogo wobec sowietów.

W Mukdenie powstał centralny związek emigrantów rosyjskich, na którego czele stoją przywódcy białej gwardji. Związek ten pozostaje w ścisłych stosunkach z ośrodkami emigracji rosyjskiej w Europie.

Losy Charbina są już przesądzone. Jakkolwiek do miasta nie wkroczyły jeszcze wojska japońskie, jednakże w mieście decydującą rolę odgrywa konsulat japoński, na którego usługach pozostaje biała gwardja rosyjska. Nie jest wykluczone, że Japończycy rozmyślnie unikają zajęcia miasta siłą zbrojną, by dać możność emigrantom rosyjskim wystąpienia w odpowiedniej chwili.

PARYŻ, 23.1. — W dzisiejszym wydaniu dziennika „Depeche de Toulouse" ukazała się korespondencja z Pragi czeskiej o toczących się tam rokowaniach między emigracją rosyjską, a słynnym awanturnikiem czeskim gen. Gajdą. Jak zapewnia korespondent, koła emigranckie zaproponowały gen. Gajdzie, by objął stanowisko naczelnego wodza wojsk białych na Dalekim Wschodzie. Sensacyjna ta pogłoska nie znajduje potwierdzenia w paryskich kołach emigracj rosyjskiej.

MOSKWA, 23.1. — Prasa sowiecka z nieukrywanem oburzeniem komentuje ostatnie posunięcia Japonji na Dalekim Wschodzie, nazywając projekt utworzenia państwa buforowego ciosem w plecy sowietów.

Zbrodniczy komunista z Rybnika

oblężony popełnił samobójstwo.

KATOWICE, 23.1. Ciężko ranieni w krwawych zajściach w Paruszowcu robotnicy, Oleś i Ogerman, zmarli po operacji w szpitalu. Rany Spiewoka i Szebeszczyka są lżejsze. Natychmiast po zajściach władze rozpoczęły energiczne śledztwo, które doprowadziło do aresztowania niebezpiecznych agitatorów i prowokatorów komunistycznych. Jeden z nich, 25-letni Jan Marcol, zamieszkały w Rybniku przy ul. Zebrzydowskiej, widziany był jak w tłumie strzelał z rewolweru. Ukrył się on w jednym z domów, gdzie zabarykadował się na strychu. Zbliżającą się policję zasypał strzałami, wobec czego dom otoczono i czuwano przez całą noc. Gdy rano policja przystąpiła do ujęcia prowokatora, Marcol zaczął znowu strzelać, przyczem ranił w plecy i nogę post. Gądkę z Rybnika. W końcu policja użyła granatów łzawiących. Marcol, widząc beznadziejność swej sytuacji, dwoma ostatniemi strzałami odebrał sobie życie. Miał on rewolwer systemu „Parabellum".

Dochodzenia wykazały, iż policja zachowała w czasie zajść w Paruszowcu do ostatniej chwili zimną krew i że wina leży wyłącznie po stronie tłumu rozbestwionego przez komunistów.

60 TRZĘSIEŃ ZIEMI

Guatemala podziela los historycznego Herkulanum.

NOWY JORK, 23.1. Obserwatorjum państwowe w San Salvator komunikuje szczegóły o olbrzymiej katastrofie wulkanicznej na terytorjum Guatemali.

Od 48 godzin wszystkie wulkany są czynne bez przerwy, wyrzucając kamienie, popiół pomeksowy i lawę. W ciągu ubiegłej doby zanotowano 60 wstrząsów podziemnych. Wulkany Fuego i Azatenango wydzielają olbrzymie chmury dymu, który zasnuł całe pogranicze Guatemali z San Salvadorem.

Istnieje obawa, że Santiago de Guatemala jest całkowicie zniszczona przez trzęsienie ziemi. Dostęp do miasta jest niemożliwy, albowiem nad całą prowincją wulkany rozsnuły chmurę dymu tak gęstego, że nawet w południe panują tam zupełne ciemności. Zdaje się, że mamy do czynienia z taką samą katastrofą, jaka przed dwudziestoma wiekami zniszczyła Herkulanum i Pompeję.

W porze nocnej wulkan Azetenango przypomina ognisty pióropusz, którego szczyt ginie w przestrzeni.

Z wiadomości zebranych od zbiegów, zdołano ustalić, że popiół i kamienie zasypały doszczętnie osiem miast i miasteczek. Liczba ofiar nie jest znana.

Monopol tytuniowy

PRZEDSIĘBIORSTWEM PAŃSTWOWEM.

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą sprawy drugorzędne. Między innymi odbędzie się pierwsze czytanie ustawy o monopolu tytuniowym. Chodzi o przeobrażenie monopolu w przedsiębiorstwo państwowe. Monopol będzie miał prawo dokonywania operacyj kredytowych.

Mistyfikacja

CZY OLBRZYMIA KRADZIEŻ?

KRAKÓW, 23.11. (Tel. wł.) Do Krakowa przybyła z Paryża niejaka p. Ciumkowiczowa. Zajechała ona do jednego z hoteli. Dziś ogłosiła, że skradziono jej biżuterję wartości 2 milj. zł. Zadeklarowała 120 tys. jako nagrodę za wyszukanie sprawcy kradzieży. Cała ta historja jest bardzo niejasna.

Wyjazd do Genewy

DELEGACJI POLSKIEJ.

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Dziś wyjechał do Genewy min. Zaleski na czele delegacji polskiej.

Nowa komisja

Z ZAKRESU SAMORZĄDU.

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Premjer p. Prystor powołał nową komisję do unormowania gospodarki komunalnej. W skład tej komisji wchodzą między innymi dwaj wiceministrowie: skarbu i spraw wewnętrznych, b. min. Matuszewski, oraz dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Baczyński. Na czele stoi p. Jaroszyński.

Książę Pszczyński

ZASKARŻYŁ POLSKĘ.

GENEWA, 23.1. Na 66 sesji Rady Ligi Narodów będzie rozpatrywana m. in. skarga księcia na Pszczynie przeciwko Polsce. Pozatem Liga Narodów rozpatrzy konflikt chińsko - japoński oraz kwestję niepodległości Iraku.



Córeczki japońskiego cesarza Hirohito, księżniczki Szigekoteru i Kazukotaka.

Sąd paryski i opinja publiczna

w sprawie inż. Dunikowskiego.

Sprawa Dunikowskiego obraca się ciągle jeszcze dookoła kwestji sprzeciwu rzeczoznawców co do obecności obrońców przy demonstrowaniu przez niego wynalazku. Według niektórych wersyj wynalazek Dunikowskiego ma dotyczyć tylko odkrycia nowej metody wydobywania złota z minerałów złotodajnych i to rzekomo w sposób nawet kosztowniejszy od dotychczasowego. Gdyby tak było rzeczywiście, to wynalazek Dunikowskiego miałby wartość ściśle naukową, a nie przemysłową, o ile Dunikowski faktycznie zapewnił finansującym go instytucjom, że odkrył sposób chemicznego wytwarzania złota, to według pogłosek mógłby być skazany za oszustwo. Krążą pogłoski, że Dunikowski, obawiając się podstępu ma zamiar postawić wniosek o wyłączenie przy wykonywaniu próby obecności dyr. szkoły centralnej Gilleta, który ma być prezesem jakiegoś towarzystwa, zajmującego się poszukiwaniem złota.

Sprawa Dunikowskiego nie schodzi ze szpalt dzienników. Zaznaczyć należy, że większa część prasy francuskiej odnosi się raczej przychylnie do Dunikowskiego.

LONDYN, 22.1. „Daily Mail" podaje dziś sensacyjną wiadomość, że grupa poważnych bankierów angielskich z wielkiem zainteresowaniem śledzi proces Dunikowskiego w Paryżu, ponieważ bankierzy angielscy finansowali eksperymenty Dunikowskiego.

Dziennik powołuje się na wynurzenia jednego z bankierów londyńskich, który miał zaznaczyć m. in., że Dunikowski nigdy nie twierdził, iż zamienia piasek na złoto. Powiedział on natomiast, że tylko drogą specjalnego procesu radjoaktywnego który jest tajemnicą i jego wynalazkiem, może oddzielić złoto od piasku i od każdej ziemi, w której się złoto znajduje. Bankier angielski podniósł w końcu olbrzymie znaczenie wynalazku Dunikowskiego.

NA CZEM SIEDZIAŁ CADYK

W PRZEDZIALE WAGONU.

„Pola twego nie osiewaj mieszanem nasieniem; także szaty, utkanej z różnych rzeczy, jako z wełny i lnu, nie oblekaj na się".

(Lewitów, XIX 19).

Pobyt cadyka-cudotwórcy w Wiedniu był zakłócony fatalnem odkryciem, jakie niechcący zrobiony podczas podróży. Jeden z członków świty stwierdził mianowicie, że dyrekcja Polskich Kolei Państwowych nie stosuje się do przepisów Mojżesza.

Ustalono, że aksamitne pokrycia siedzeń w wagonie sypialnym są z wierzchu wełniane, podczas gdy osnowa jest sporządzona z innych włókien, co pozostaje w rażącej sprzeczności z wersetami księgi Lewitów.

Odkrycia dokonano przed przyjazdem do Wiednia, podczas postoju na stacji pogranicznej. Reb Alter spędził więc resztę drogi na walizie, lękając się zetknięcia z trefną tkaniną. Aby oczyścić się z grzechu, zaraz po przyjeździe do stolicy Austrji odwiedził mykwę i siedemkroć zanurzył się wraz z głową.

Urządzenia hydropatyczne zaimponowały cadykiwi. Zwłaszcza kamienny lew, któremu z pyska tryskała ciepła woda. Oczarowany kąpielą, reb Alter wygłosił do wielbicieli wiedeńskich dłuższą przemowę na temat wyroków Opatrzności.

— Miasto wasze — rzekł — leży nad wielką rzeką. Nasza Góra Kalwarja też. Opatrzność sprawiła że wszystkie porządniejsze rzeki płyną pod samemi miastami, a nie gdzieindziej. Dziękujmy więc za to Niebiosom!

Słuchacze, olśnieni bystrością obserwacji cadyka, kornie schylili głowy.

Dalszą drogę z Wiednia do Konstantynopola reb Alter odbył na nieprzemakalnej ceratce, którą ułożono na trefnem posłaniu wagonu sypialnego W tym wypadku cerata odegrała rolę izolatora.

OKOPYWANIE SIĘ

ZA BARJERĄ ETATYZACJI ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

Jesteśmy świadkami niebywałego rozkwitu inicjatywy i twórczości rządowej na polu ustawodawstwa. Uderza przytem to ciekawe, wprost paradoksalne zjawisko, że twórczość ta — poza podatkami — zupełnie niemal omija tak obecnie aktualny teren życia gospodarczego, a natomiast z wielką gorliwością, niemal pasją, przeprowadza doniosłe zmiany w zakresie urządzeń społecznych i politycznych. Sądownictwo, adwokatura, szkolnictwo, samorząd terytorjalny i gospodarczy, zgromadzenia i stowarzyszenia — oto dziedziny. które w najbliższym czasie mają ulec zasadniczej reformie w duchu „ideologji" obozu „sanacyjnego".

Według tej „państwowej" czy „państwowotwórczej" ideologji we wszystkich dziedzinach ma być wzmocniona ingerencja administracji rządowej z równoczesnem znacznem ograniczeniem swobód obywatelskich i społecznego samorządu. Jeśli nawet w nowych ustawach sama zasada tego samorządu utrzymana jest w formie względnie dość liberalnej, to zaraz, o kilka wierszy niżej, znajduje się przepis, zezwalający takiej czy innej władzy rządowej na odstępowanie od tej zasady w ogólnikowo ujętych wyjątkowych wypadkach. Jest to cecha, którą odznaczało się przedwojenne, na papierze wcale liberalne, ustawodawstwo rosyjskie. Drugą formą wzmocnienia władzy rządowej są wprowadzane obecnie do wszystkich ustaw „luzy", polegające na pomijaniu w ustawach ważnych bardzo często zagadnień i udzielaniu rządowi lub poszczególnym ministrom pełnomocnictw do ich swobodnego regulowania.

Wszystko to razem jest konsekwentną etatyzacją życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Powoli, w ostatnich czasach coraz prędzej zbliżamy się do tych wzorów, gdzie wszystko jest upaństwowione, gdzie poza państwem legalnie nic istnieć nie może.

Podobnie jak w etatyźmie gospodarczym nie mamy tu do czynienia z jakąś doktryną ekonomiczną czy społeczną. Ci sami ludzie, którzy tak gorliwie tępią inicjatywę prywatną i społeczną na każdem polu, byli niegdyś i mogliby być także obecnie zapalonymi demokratami i liberałami. gdyby uważali. że to jest najlepszy sposób utrzymania się przy władzy.

Wzmacnianie czynnika administracyjnego w całem życiu publicznem, cechujące wszystkie zgłaszane obecnie do Sejmu projekty ustawowe, wypływa z troski o jak najdłuższe zatrzymanie władzy w ręku. Chodzi o tak daleko idące opanowanie wszystkich dziedzin życia, aby nic nie mogło się dziać wbrew woli rządu, aby sparaliżowane zostały wszelkie możliwe ogniska niezależności, które mogłyby być oparciem dla politycznej opozycji.

Używając porównania ze stosunków wojennych, możnaby określić nowe projekty ustaw jako okopywanie się na zdobytych pozycjach. Owoce przewrotu majowego, utrzymywane najpierw samą dynamiką zwycięstwa, potem „radosną twórczością", a w końcu rozmaitemi metodami, mają być obecnie utrwalone przy pomocy odpowiedniego ustawodawstwa.

O tem należy wiedzieć, a wiele z tego, co się dzieje dookoła, stanie się zrozumiałem.



UMOWA MIĘDZY SANACYJNYMI „CUDOTWORCAMI".



HISZPAN NAMYŚLA SIĘ,
jaki kostium ma ubrać?

DWA OBLICZA SANACJI.

CO ODRZUCIŁA W SEJMIE WARSZAWSKIM, TO UCHWALIŁA W SEJMIE ŚLĄSKIM.

W ub. piątek na posiedzeniu Sejmu śląskiego odbyła się wielka debata, w rezultacie której na wniosek posłów BB wbrew opozycji uchwalono demonstracyjny wniosek o rozwiązanie kontraktów co do pensyj dyrektorów w wielkim przemyśle oraz w sprawie wprowadzenia kontroli państwowej nad gospodarką wielkiego przemysłu.

O demagogji tego wypadu sanacyjnego świadczy przemówienie posła socjalistycznego dra Glücksmanna, który dowodząc obłudy sanacyjnej, wskazywał na to. iż w Sejmie Rzplitej w grudniu ub. r. sanatorzy głosowali po przemówieniu sanatora a zarazem męża zaufania wielkiego przemysłu posła Rudzińskiego (BB) przeciw analogicznym wnioskom.

Imieniem Ch. D. i NPR. w sprawie wniosków ugrupowania sanacyjnego przemawiał poseł Sosiński, stwierdzając, że wniosek klubu sanacyjnego ma charakter lokalnej demagogji, która **stoi w skrajnej sprzeczności z programem polityki Rządu i sanacyjnej większości w Sejmie Rzplitej.**

— Celem zdemaskowania demagogji śląskiej sanacji — mówił pos. Sosiński — nasi przyjaciele polityczni w Sejmie Rzplitej. poparci przez inne kluby opozycyjne, złożą w krótkim czasie wnioski do laski marszałkowskiej w Sejmie Rzplitej, domagające się stworzenia prawnych przeszkód, zapobiegających nadmiernym poborom kierowników życia gospodarczego. Wnioski te będą usiłowały zapobiec także takim anomaljom, aby wysocy dygnitarze sanacyjni oprócz swoich normalnych pensyj w bankach państwowych, przedsiębiorstwach państwowych i monopolach pobierali niczem nieusprawiedliwione dodatkowe wynagrodzenia, idące w setki tysięcy złotych rocznie dla każdego z tych dygnitarzy i to w czasie, gdy państwo nie ma dostatecznych środków dla wsparć na bezrobocznych. **Zgóry możemy przepowiedzieć, że te nasze wnioski zostaną przez większość sanacyjną zgilotynowane, albo utopione w komisji.**

Po przemówieniach posłów z BB, które cechowała partyjna demagogja, zgrywająca się do ostatniej nitki, przyjęto wnioski dotyczące nieproporcjonalnie wysokich wynagrodzeń służbowych w przemyśle, oraz w sprawie rozciągnięcia kontroli państwowej nad gospodarką wielkiego przemysłu. Odrzucono natomiast **głosami opozycji** (Ch. D., NPR., socjalistów i Niemców) wniosek w sprawie ustanowienia zbytecznego komisarza (jeszcze jedna posada!) do walki z bezrobociem, oraz wniosek w sprawie usunięcia obcokrajowców z przemysłu na Śląsku.

Rzecz charakterystyczna, że wojewoda Grażyński, który wygłosił długie przemówienie w sprawie budżetu śląskiego, ani słowem nie wspomniał o wnioskach posłów sanacyjnych, co „Polonia" zaopatruje komentarzem, iż wniosków tych p. wojewoda nie popierał.

Sąd apelacyjny w Warszawie

ORZEKŁ, ŻE „ŻADEN PRZEPIS KONSTYTUCJI NIE MOŻE BYĆ TAK INTERPRETOWANY, ABY GO SPROWADZONO DO ZERA".

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę, która w kołach politycznych wywołała wielkie zainteresowanie, a dla stosunków prasowych posiada dużą doniosłość.

Oto 8 marca 1931 r. w łódzkim „Głosie Porannym" ukazał się artykuł p.t. „Protest Centrolewu", zaopatrzony w podtytuł: „Opozycja nie będzie głosowała za budżetem Min. sprawiedliwości".

W artykule tym silnie skrytykowano działalność Ministerstwa sprawiedliwości, a szczególnie min. Michałowskiego.

Za zamieszczenie tego artykułu red. „Głosu Porannego" pociągnięty został do odpowiedzialności. Sprawę rozpatrywał Sąd okręgowy w Łodzi. przed którym oskarżony dowodził. że inkryminowany ustęp jest cytatą z przemówienia sen. Kopcińskiego (PPS.) w Senacie, zaś w **myśl art. 31 Konstytucji sprawozdania z obrad parlamentarnych posiadają immunitet.**

Sąd okręgowy jednak wydał wyrok, mocą którego oskarżony skazany został na 100 zł. grzywny.

Sąd w motywach podkreślił. że zacytowanie jednego fragmentu nie chroni przed odpowiedzialnością redaktora, bowiem **jeden ustęp nie może korzystać z immunitetu, lecz jedynie sprawozdanie jeko całość.**

Na skutek apelacji obrony sprawa znalazła się w Sądzie apelacyjnym.

Obrońca oskarżonego polemizował z motywami Sądu okręgowego wnosząc o uniewinnienie oskarżonego. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy, przychylając się do wywodów obrońcy, wydał **wyrok uniewinniający.**

W ustnych motywach Sąd podkreślił, że **„żaden przepis Konstytucji nie może być tak interpretowany, aby go sprowadzono do zera..."**

Z DNIA

Konieczny kompromis.

Pod powyższym tytułem czytamy w **„Kurjerze Warszawskim"** (nr. 21) na temat zatargu w przemyśle węglowym: .

Nie uważaliśmy nigdy strajku za właściwą formę walki gospodarczej i społecznej. Nawet w swej najłagodniejszej postaci jest to zawsze wielkie marnotrawstwo wysiłku, czasu i nerwów, które nikomu na dobre nie wychodzi. W znakomitej większości wypadków zamierzone cele mogą być osiągnięte w drodze porozumienia, a prawie nigdy rachunek „zdobyczy" nie usprawiedliwia rachunku ofiar.

To, co w języku obrońców metody bezrobocia nazywa się „strajkiem ekonomicznym" — w rzeczywistości nie istnieje. Jest to określenie wydobyte z archiwum tych czasów, gdy sprawy gospodarcze można było oddzielać od politycznych. Dzisiaj są one tak ściśle zespolone, kwestje władzy i gospodarstwa zazębiają się tak silnie, a jednocześnie napięcie stosunków jest tak duże, że nikt chyba nie będzie twierdził, że ewentualny strajk na Górnym Śląsku ma mieć wyłącznie ekonomiczne znaczenie, lub że skutki jego nie przekroczą granic spraw gospodarczych.

Prawda! Podłoże zatargu, który może doprowadzić do walki strajkowej posiada wybitnie gospodarczy charakter, ale o wiele głębszy, niż żądania przemysłowców i opór robotniczy. Spór sięga do podstaw obecnej naszej równowagi gospodarczej, przez to i społecznej, a skutków politycznych nie da się uniknąć.

Gdyby chodziło o poprawę bytu robotników, gdyby zwiększenie ich zarobków miało wpłynąć tylko na wymiar dywidendy, gdyby to był spór w stylu staro-marxowskim między „pracą a kapitałem", to cała sprawa byłaby nierównie prostsza.

Ale tu wchodzi w grę wielkie zagadnienie naszej zdolności eksportowej. Musimy wywozić. Pierwsza serja ofiar, polegająca na podtrzymywaniu niskich cen wywozowych przez wysokie ceny wewnętrzne, jest już niedostateczna. Spadek funta angielskiego zadał cios, przed którym musimy bronić naszego węgla i żelaza.

Do tego punktu wszyscy są w zgodzie. Spór zaczyna się z chwilą, gdy powstaje pytanie: na czyj koszt? Kto ma ponieść ofiary? Kto ma zrezygnować z części osiąganych korzyści?

Właściciel, akcjonarjusz dawno przestał już wchodzić w rachubę. Na palcach policzyć można przedsiębiorstwa, rozdzielające dywidendę. Po zyski wyciągają obie ręce: skarb, samorząd, kasy chorych, instytucje ubezpieczeniowe... wreszcie synekurzyści. Wszyscy patrzą na warsztat przemysłowy, jako na niewysychające źródło.

Wartość produkcji, biorąc najogólniej, dzieliła się dawniej między kapitał i pracę. Dziś dzieli się mędzy pracę i państwo, wraz z jego instytucjami. Współzawodnikiem robotnika przy podziale zysków są nieakcjonarjusze, lecz związki przymusowe. W ten sposób masy robotnicze ponoszą ciężkie skutki krótkowzrocznej polityki socjalistycznej.

Obciążenia podatkowe i t. zw. zdobycze socjalne, ujęte w przesadne formy. nietylko pozbawiły kapitał należnych zysków, ale nie mieszcząc się w wartości produkcji, jakgdyby podjęły walkę z robtnikiem o jego zarobki.

Taka jest treść gospodarcza zjawisk, oczekiwanych na Górnym Śląsku. Postawione tam pytanie: w jaki sposób ulżyć produkcji węgla i żelaza, aby je uczynić znowu zdolnemi do konkurencji na rynku światowym. Ciężary państwowe, komunalne, socjalne i ubezpieczeniowe uznano widocznie za nietykalne, skoro strajk miałby rozstrzygnąć o tem, czy zarobki robotników mogą być znacznie zmniejszone. Trudno przypuścić, aby odpowiedzialni kierownicy przemysłu decydowali się na krok tak stanowczy, nie zbadawszy opinji czynników rządowych.

Przestrzegając przed strajkiem. który dałby niektórym elementom sposobność nowych „rozgrywek", oraz przed jego politycznymi skutkami, „Kurjer Warszawski" uważa, że

należy wyzyskać wszelkie możliwości kompromisu. Podjęta przez czyniki właściwe akcja arbitrażowa przynosi pewną, może tylko przejściową ulgę w sytuacji. Osiągnięta zwłoka może i powinna być wyzyskana nietylko dla ustalenia warunków pracy robotniczej na okres następny. ale również dla rozważenia, kto i w jakiej mierze ma ponieść ofiary na rzecz potanienia produkcji i czy jest rzeczą słuszną,. aby element pracy był tu na pierwszem, a związki przymusowe na ostatniem miejscu.

Uwięzione dzieła sztuki.

Mozaiki Aji Sofii.—Zachwycony sułtan.—Doniosłe postanowienie.

Według otrzymanych z Konstantynopola wiadomości, bezcenne mozaiki, zdobiące ongiś wnętrze słynnej świątyni „Aja Sofia" w Bizancjum, a od czasu zdobycia grodu tego przez Turków, ukryte przed okiem „wiernych" pod grubą warstwą tynku, mają już wkrótce zostać wyzwolone z pod pokrywającej je powłoki.

Gdy w czerwcu roku 1453, w trzy dni po zdobyciu Konstantynopola, sułtan Mahomet II wkroczył do miasta, wydał on natychmiast rozkaz wzięcia wspaniałego chramu chrześcijańskiego w posiadanie. Przybywszy w otoczeniu swej świty przed porta świątyni, sułtan zsiadł z konia i pieszo wszedł do wnętrza bazyliki. Wersja, jakoby zwycięski wódz, na koniu wdarł się do „Aji Sofii", przepełnionej kobietami i dziećmi, że tratował modlących się ludzi i że w końcu, na wieczną rzeczy pamiątkę, okrwawioną dłonią wycisnął znamię na jednej z płyt marmurowych, nie odpowiada prawdzie historycznej.

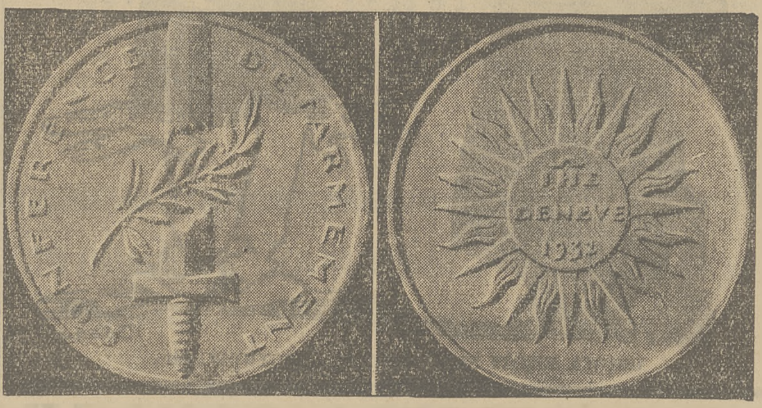
Gdy Mahomet II wstąpił w progi kościoła, ten był zupełnie pusty i władca turecki olśniony przepychem domu bożego, długi czas stał, patrząc w zachwycie na otaczające go cudne dzieła natchnionych artystów. Wzrok jego przesuwał się po lśniących marmurowych płytach, wznosił po wspaniałych antycznych kolumnach—wzwyż ku błyszczącym mozaikom górnych ścian i kopuł, skąd nań spozierały olbrzymie postacie proroków i męczenników, Dziewica Marja i chóry anielskie, skąpane w złotych blaskach.

Gdy sułtan, wyrażając swój zachwyt, zwrócił się do otoczenia, zauważył żołnierza, usiłującego szablą podważyć jedną z płyt marmurowych. Wtedy oburzony władca, dobywszy miecza, silnemi razami spłazował chciwego wojaka, poczem wydał rozkaz, by nad świątynią roztoczoną została pieczołowita opieka. Następnie sułtan kazał gromko wygłosić dogmaty Islamu i wraz ze swem otoczeniem legł na ziemi, korząc się przed Allachem. W ten sposób Aja Sofia przeistoczona została w moszeę.

Mahomet II był władcą oświeconym i, jak na owe czasy, sprawiedliwym. Wobec innowierców był tolerancyjnym i patrjarchę greckiego w jego godności zatwierdził, zaś miejscowych obcych osiedleńców, przeważnie pochodzenia italskiego, aczkolwiek ci w obronie miasta przyjmowali czynny udział, nie prześladował. Chociał sułtan ten różnych przesądów wiary mahometańskiej, jak np. wyklęcie obrazów ze świątyń nie uznawał, to jednak chrześcjańskie malowidła w nowokreowanej moszei wydawały mu się ze względu na swych muzułmańskich poddanych, niemożliwe do tolerowania.

Wobec tego wydał—zapewne wbrew swemu wewnętrznemu przekonaniu — polecenie pokrycia owych arcydzieł sztuki bizantyjskiej VI wieku — tynkiem wapiennym. Powłoka ta już prawie od pięciuset lat ukrywa przed oczami ludzkości te prawdziwe skarby genjalnych artystów. Raz tylko w r. 1846 sułtan Abdul Medjed, chcąc przed światem cywilizowanym zadokumentować swą „europejską" kulturę, kazał tynk częściowo usunąć, aby sprowadzonym ad hoc fachowcom dać możność stwierdzenia stanu obrazów mozaikowych. Te ostatnie, jak się okazało, zachowały w zupełności swe żywe błyszczące kolory, a skonstatowane tu i owdzie nieznaczne uszkodzenia, pochodziły, według opinji biegłych, jeszcze z czasów przed-tureckich. Po dokonaniu koniecznych reparacyj, mozaikowe cuda znów zniknęły pod warstwą tynku.

Obecnie, jak słychać, liberalny rząd młodej tureckiej republiki postanowił odkryć mozaiki Aji Sofii, przyczem fundusze na pokrycie kosztów tych robót, wynoszących około 15 miljonów złotych, zebrane być mają w Ameryce.



MODEL PAMIĄTKOWY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Na pamiątkę rozpoczynającej się w dniu 2 lutego b.r. w Genewie konferencji rozbrojeniowej wydała rada związkowa Szwajcarji powyższy medal: po jednej stronie miecz złamany z różdżką pokojową, po drugiej stronie słońce.

Nowa prowokacja niemiecka

FAŁSZ, KŁAMSTWO, OSZCZERSTWO — OTO METODY NIEMIECKIE.

Nienawiść niemiecka do Polski przybiera coraz jaskrawsze formy i nie cofa się przed najpodlejszemi sposobami, aby tylko znaleźć sobie ujście. Znane są nikczemne metody niemieckie walczenia z Polską i polskością. Fałsz, kłamstwo, oszczerstwo — oto środki, jakiemi stale i notorycznie posługuje się propaganda niemiecka w walce otwartej lub skrytej przeciwko nam. Tam, gdzie chodzi o zaszkodzenie nam — Niemiec zapomina o moralności, przyzwoitości, gotów jest na wszystko.

Ostatnio propaganda niemiecka przerzuciła się na pole teatralne. W poszukiwaniu najlepiej i najskuteczniej działających sposobów sięgnięto i do tej dziedziny, która dotychczas zarezerwowana była dla sztuki. Najpierw w Berlinie wystawiono w National-Theater sztukę Hansa Kysera p. t. „Es brennt an der Grenze" („Pali się na granicy"). Przedstawienia stały się manifestacjami antypolskiemi. Treść sztuki jest kłamliwa i tendencyjna i ma przedstawić **rzekomą nedzę i tragedję Niemców, zamieszkałych na polskiej granicy i niedoli „odwiecznie niemieckiej ziemi Poznańskiego i Pomorza, jęczących pod jarzmem polskiem"**. Sztuka oparta jest na wypadku, jaki miał rzekomo miejsce w Trzcieli w Poznańskiem, że do palącego się domu niemieckiego na polskiem terytorjum polskie straże graniczne nie przepuściły niemieckiej straży ogniowej. Wypadek ten jest od początku do końca wyssany z palca w celu budzenia nienawiści do Polski. W „Es brennt an der Grenze" każdy Polak jest bandytą, złoczyńcą i nikczemnikiem, mordercą i podpalaczem, natomiast każdy Niemiec bohaterem, niewinnie uciśnionym, szlachetnym człowiekiem, cierpiącym i prześladowanym przez Polaków. Sama prasa niemiecka pisze, że każdemu Niemcowi na widok tej sztuki krew uderza do głowy i zaciskają się pięści z wściekłości na Polaków i na widok krzywd niemieckich.

Tak było w Berlinie, gdzie publiczność jest spokojniejsza. Mało tego jednak było Niemcom. Obecnie wystawiono „Es brennt an der Grenze" w teatrze w Pile. Stało się to na polecenie władz, które utrzymują ten teatr. Oczywiście efekt wystawienia był łatwy do przewidzenia. **Barometr nienawiści do Polski podniósł się o 100 proc.** Rozmyślne i celowe wystawienie tego paszkwilu na samej granicy polskiej nie jest niczem innem, jak bezczelną prowokacją Polski. Ale może właśnie o to Niemcom chodzi, boć gdy rozpali się niskie instynkty tłumów, to łatwo o awantury antypolskie, które potem przedstawi się jako objaw „gniewu ludu".

Musimy stanowczo potępić metody zatruwania opinji publicznej i podburzania kłamstwami ludności granicznej, lecz jednocześnie dla autorów tej nikczemnej hecy możemy mieć tylko słowa pogardy.



OBRAZEK Z BERLINA.

Na ulicach Berlina często spotyka się bezrobocznych inteligentów chcących zwrócić uwagę na swą biedę i znaleźć pracę, co czasem udaje się. Na rycinie widzimy bezrobotnego, który spaceruje po mieście z tabliczką z napisem: „Przyjme każda prace".

Wypróbowane przepisy.

Bigos z cielęcych płucek (na 6 osób)

Proporcje: 1 płuco cielęce, 1 łyżkę masła, 1 łyżkę mąki, 1 cebulę, ocet, cukier, skórka cytrynowa, sól, pieprz.

Sposób przyrządzenia: W osolonej wodzie ugotowane płucka bardzo drobno usiekać, poczem zrobić z masła i mąki zaprażkę, wrzucić do niej drobno siekanej cebulki, zalać rosołem z płucek, wymieszać, dać do tego trochę cukru, octu, soli, pieprzu, drobno krojonej cytrynowej skórki, włożyć w ten sos posiekane płucka, zagotować i dodać dla podniesienia smaku kilka kropel Maggi'ego przyprawy. 569

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 24 STYCZNIA.

10.25 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej poświęcony twórczości Jana Straussa. 14.00 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 14.20 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Dokąd mamy zdążać". 14.35 — „Czy warto prowadzić pasiekę?" — djalog w opr. Kazimierza Bajorka. 15.00 — Muzyka. 15.55 — Program dla dzieci starszych. 16.20 — Intermezzo muzyczne w wykonaniu p. Bernarda Libanona na gitarze: 1) J. Holländer: Boston z filmu dźwiękowego „Błękitny anioł", 2) Boston z filmu dźwiękowego „Pod dachami Paryża". 3) „Aranjuez" — tango hiszpańskie, 4) I. Berlin: „The song is ended" — boston, 5) A. Jolson: „Sonny Boy". 16.40 — „O bólu głowy" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 16.55 — Popularne piosenki polskie z płyt gramofonowych. 17.15 — „Ojców w zimie" wygł. prof. Aleksander Janowski. 17.30 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 — Utwory fortepianowe w wykonaniu Olgi Iliwickiej. 18.15 — Koncert orkiestry Polskiego Radja. 19.00 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Słuchowisko. 20.15 — Koncert popularny. 21.40 — Kwadrans literacki: Juljan Wołoszynowski — „Chuda ręka pana dyktatora" — rozdział z powieści „Rok 1863". 21.55 — Recital fortepianowy Leopolda Szpinalskiego. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — „Pierwsza pomoc w leczeniu zwierząt domowych" — prof. Lucjan Dobrzański. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Dalszy ciąg pogadanki roln. pt. „Pierwsza pomoc w leczeniu zwierząt domowych". 14.15 — Muzyka. 14.20 — „Poznajmy najczęściej zdarzające się choroby zakaźne u zwierząt" — wygł. dr. Zygmunt Markowski. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 166.10 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Polska po powstaniu styczniowem" — p. Władysław Malinowski. 17.35 — Muzyka lekka z „Gastronomji" w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Najpiękniejsze powstanie". 20.00 — Odczyt muzyczny „Romantyzm w muzyce XIX wieku" wygł. p. Henryk Rydzewski. 20.15 — Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie operetki Oskara Straussa „Czar walca". W przerwie p. Czesław Stronczak wygł. felieton pt. „Cygańskie włóczęgi". 23.10 — Muzyka taneczna.

Niezwykłe czynności

DLA MAŁP W CYRKU PARYSKIM

Według krążących w świecie artystycznym Paryża wieści, wejdzie niebawem w życie inowacja, której cel narazie nie jest jeszcze zupełnie jasny, lecz która już wzburzyła do głębi cały personel pracowników teatralnych, a szczególnie tych, których od niepamiętnych czasów powierzono czynności wprowadzania na widownię publiczności i wskazywania odnośnych miejsc, zakupionych przy kasie. Sprawa przedstawia się:

Wielki cyrk mający niebawem powstać w Paryżu postanowił na miejsce dotychczasowych bileterek wprowadzić małpy, specjalnie wyszkolone, które będą skierowywały publiczność na właściwe miejsca na widowni. Wiadomość poruszyła do głębi wszystkie „ouvreuses" teatralne, tak bowiem zwą się w Paryżu panie lub panny, które w teatrach i kinach wskazują widzom miejsce. Ponieważ bileterki paryskie wymagają wprost od publiczności conajmniej jednego franka „piwnego" — i to nie jako dobrowolny datek, lecz raczej jako przymusowy niemal, przez zwyczaj uwieczniony już haracz, powstaje pytanie, czy zastąpienie ich „prawdziwemi małpami" nie stanowi rodzaju zerwania ze starym zwyczajem, lub też czy „nowe bileterki" będą tak samo wymagały „piwne" od publiczności, które w tym wypadku szłoby jedynie i wyłącznie na korzyść dyrekcji.

KRONIKA TYGODNIOWA.

NA DNIE NĘDZY LUDZKIEJ.

Według ostatniego spisu ludności, wciągu minionych dziesięciu lat przybyło Polsce przeszło 5 miljonów mieszkańców. Tak mówią oficjalne komunikaty i raduje się serce polskie, że krajowi naszemu nie grozi depopulacja.

Najznaczniejszy procent tych pięciu miljonów stanowią, oczywiście, dzieci. Reszta, to ludzie dorośli, którzy przybyli do Polski z poza jej granic. Tych miljonów małoletnich obywateli zazdroszczą nam Francuzi, wśród których dzieci są rzadkością, trapią się tem Niemcy, bo za kilkadziesiąt lat prześcigniemy ich pod względem liczby mieszkańców. Ale i nas troska ogarnia na myśl, co się stanie za następne 10 lat, gdy te dzieci dorosną i zażądają pracy? Czem nakarmić i czem przyodziać miljony młodych obywateli, którzy wkraczają w szranki samodzielnego życia? Czy to życie mają rozpocząć nie od pracy, lecz od korzystania z wszelkiego rodzaju dobroczynnych zapomóg?

Jeżeli cieszy nas widok główek dziecięcych, które istnieniem swem dają gwarancję, że naród nie zginie, to byłoby zbrodnią przejść obojętnie obok tych małych obywateli, gdy cierpią nędzę. Zauważmy to z całą otwartością, że nędza największa panuje wśród tych rodzin, które najbardziej przyczyniły się do naturalnego przyrostu ludności w Polsce i do radości, że potężna jest żywotność naszego narodu. Za mało się jeszcze w Polsce ceni zasługę ojca i matki, którzy wychowują państwu i narodowi sześcioro lub więcej obywateli. Zasługa społeczna jest tu niewątpliwa, choć nie zdarzyło się u nas, aby ją z należytym szacunkiem oceniano.

— Ci ludzie mają odwagę mieć dzieci — mówiła pani z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, gdyśmy wychodzili z mieszkanka (3 kroki wszerz, 3 wzdłuż), bezrobotnego szewca przy ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu. W mieszkanku tem gnieździ się sześcioro dzieci, z których najstarsza dziewczynka wygląda na lat trzynaście. Na przestrzeni mniej więcej sześciu metrów kwadratowych mieszka ojciec, matka i sześcioro dzieci. Łóżko jedno, żelazne.

W okolicach Ostrej Górki żyje rodzina również złożona z ośmiu osób. Mieszkają w piwnicy zupełnie ciemnej, wilgotnej. Aby zejść do nich, trzeba w jasnych dzień na ceglanych schodach świecić zapałką. Matka klei ściany papierem, aby wilgoć mniej się dawała we znaki. Zaduch piwniczny jest jednak tak okropny, że dłużej nad dziesięć minut wytrzymać nie można.

Pod Milowicami przy ul. Dziewiczej inna matka sześciorga dzieci, z których najmłodsze jest przy piersi, powiada ze łzami:

— Ssie i ssie, a ja nic w piersiach nie mam. Tyle innych dzieci w dobrobycie umiera, a takie żyje i żyje.

— Postaramy się, żebyście dostawali obiady. Będziecie po nie chodzili.

— Wolałabym mniej, ale za to do domu. Wstydzę się iść i prosić.

— Sami jesteście sobie winni. Nie staraliście się o zapomogi i dlatego wam bieda.

— Ani mój, ani ja, ani moje dzieci nie umiemy żebrać. Najlepiej byłoby umrzeć.

Rodzina przyjechała przed dwoma laty ze wsi. Ojciec pracował na kolei. Teraz jest zredukowany i nie pobiera żadnych zasiłków. Od czasu do czasu coś nie coś zarobi, wrzucając komuś węgiel do piwnicy, albo przy przenoszeniu ciężarów. Ale to się rzadko zdarza. Są ze wsi, dumni i nieprzyzwyczajeni do korzystania z dobroczynności ani państwowej, ani magistrackiej, ani żadnej innej.

Przy stole siedzi może 20-letni chłopiec. Odchylił głowę w tył i chrapie.

— A to kto?

— To syn brata. Przyjechał ze wsi i szuka roboty.

— Pracy u nas, kiedy tylu bezrobotnych?

— Ano, ojciec na wsi też gruntu nie ma i bieda.

— A cóż ten chłopiec robi?

— Nic. Już dwa dni nie jadł. Zmęczony jest i usnął.

Wstępujemy do innych mieszkań. Jedni proszą o mleko dla dzieci, inni o buty. Butów, dużo, bardzo dużo bucików trzeba. Nie wie ten, jaki to wielki skarb są buty, kto nie widział staruszka, dziękującego za buty dla wnuczka, który teraz nareszcie po wielu tygodniach może wyjść na podwórze. Jakże nieprawdopodobnie dużo jest ludzi bosych, których najmilsze marzenia snują się dokoła połatanej pary bucików. Kwestja obuwia jest w tej chwili najbardziej paląca. Wiedzą o tem nauczyciele szkół powszechnych z ust swoich wychowanków, wiedzą magistrackie opieki społeczne i organizacje dobroczynne. Na froncie obuwia dzieje się zupełnie źle, a jednocześnie przypomina się ów bezrobotny szewc z sześciorgiem dzieci. Dlaczego to tak się dzieje, że tylu ludzi bosych a szewc siedzi bezczynnie?

Przy ulicy Zygmunta Magistrat wydaje biednym grochówkę i chleb. W piwnicy domu przy ul. Starej matka siedmiorga dzieci przedstawia je nam z dumą.

— Na tej zupce... a jak dobrze wyglądają. Jeno z tą mam zmartwienie. Sprobuje i mówi: Nie mogę. Nie smakuje mi..

Najstarsza dziewczynka uśmiecha się smutnie. Jest chorowita i inteligentna.

— Trzeba z nią do doktora.

— Kiedy my nie mamy Kasy chorych — odpowiada za matkę.

Wie, że jest chora, wie, że jej potrzebne słońce i w każdym razie nie zupka magistracka.

W piwnicznej sieni uśmiecha się do nas sześcioletnia blondynka. Matka poszła do roboty. Dziewczynka została sama. Ich mieszkaniem jest ta sień właśnie.

Nie trzeba upiększać wzruszającemi słowami nędzy, która w najsuchszej relacji przemówi najsilniej do każdego, kto, jeśli nie ma serca, to może przynajmniej tyle rozsądku, że nie można radować się naturalnym przyrostem ludności w Polsce, gdy jednocześnie nie usiłuje się złagodzić okropnej nędzy tego przyrostu.

Potrzebne jest dzieciom mleko i dużo, dużo par bucików.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 NIEDZIELA

Dziś Starozapustna
jutro N. św. Pawła
Wschód słońca 7 m. 30.
Zachód „ 16 m. 6.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Maradu.
PALACE: Meksykanka.
MOMUS: Dziesięciu z Pawiaka.

DĄBROWA
ARS: Szary Dom.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Ulani... Ulani...

ZAWIERCIE
STELLA: Monte Carlo.
ARLEKIN: Pożar świata.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** We wtorek dnia 26 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim przy ul. Prez. Mościckiego 15 odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Interes narodu polskiego w obecnej walce węglowej". Poruszane będą takie zasadnicze kwestje, jak kwestja eksportu, oraz kwestja wysokich kosztów administracji, a w szczególności wysokich płac na stanowiskach kierowniczych, pod względem gospodarczym i prawnym. Referaty wygłoszą między innymi: pp. prez. Michael i mec. Kozielski.

× **ZADANIA KOBIETY W ŻYCIU NARODU.** W informacji, którą podaliśmy w dniu wczorajszym o cyklu odczytów organizowanych przez Radę powiatową N. O. K. na temat „Zadania kobiety w życiu narodu" zaszła pomyłka. Na Saturnie odczyt wygłoszony zostanie nie o 7 wiecz. a o godz. 5 popoł.

× **RADA POWIATOWA N. O. K.** zawiadamia swoje oddziały, że hygienistka już przybyła i rozpoczyna cykl 5-dniowych kursów zdrowia we wtorek 26 bm. na terenie parafji Gołonóg, a następnie przejdzie do Grodźca. Zgłoszenia przyjmuje przewodnicząca Rady N.O.K. p. Piotrkowska.

× **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.** Wczoraj na Saturnie i Piaskach odbyły się ogólne zebrania robotników, na których omawiano sytuację w związku z propozycją obniżki płac. W czasie odczytywania rezolucji na Saturnie, która zawierała silne zwroty krytyki rządu, interwenjowała policja, która nie dopuściła do odczytania rezolucji.

× **OSOBISTE.** Z okazji zaślubin p. Janiny Zgajewskiej z p. Stefanem Orszulskim składają tą drogą serdeczne życzenia Przyjaciele z Dąbrowy.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „TACYŚMY JUŻ SĄ!..." („Mistigri"), komedja w 3 aktach M. Acharda, ilustrująca życie cyganerji paryskiej. Pełna finezji i dowcipnych djalogów komedja grana była w Krakowie z olbrzymiem powodzeniem, u nas wystawiona pod reżyserją dyr. Tańskiego z pp. Zakrzyńską i Gołaszewskim w rolach głównych tworzy naprawdę artystyczne widowisko. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie świetnej komedji p.t. „HAU-HAU" („Bryś"), która dzięki ciekawej intrydze, dużej dozie humoru i sentymentu, oraz doskonałej grze wszystkich wykonawców ogromnie się podobała. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżka T. P. T. ważne.

Teatr Polski w Katowicach

OPERETKA „BOHATEROWIE".

Zapowiedziana premjera operetki Oskara Straussa „Bohaterowie" odbędzie się w środę dnia 27 bm. w atmosferze wesołości i nieśmiertelnych straussowskich melodyj. Piękność i świeżość partytury wydobywa należycie kapelmistrz Leszczyński; wytrawna reżyserja spoczywa w rękach p. Domosławskiego, efektowne ewolucje i tańce układu baletmistrza Wojnara, nowe malownicze dekoracje p. Glogiera.

REPERTUAR

Niedziela 24 b.m. — „Księżniczka Olala" o godz. 15.30.
Niedziela 24 b.m. — „Matrykuła 33".
Wtorek 26 b.m. „Hiszpańska mucha".
Środa 27 b.m. — „Bohaterowie" premjera.
Czwartek 27 b.m. — „Matrykuła 33".
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie".

× **PRELIMINARZ BUDŻETOWY CZELADZI W CYFRACH.** Preliminarz budżetu zwyczajnego m. Czeladzi na rok 1932-33 wynosi w dochodach — 378.620 zł., w wydatkach — 368.133.45 zł. i nadzwyczajnego — wydatki 80.487.55 zł., dochody 70.001 zł. Razem budżet zwyczajny i nadzwyczajny zamyka się sumą 448.621 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi mniej średnio o 25 procent.

× **CHOINKA.** Dziś o godz. 4 popoł w gimnazjum im. E. Plater odbędzie się zabawa dla dzieci pod nazwą „Choinka". Wejście tylko 1 zł. Dochód przeznaczony na budowę gmachu gimnazjum. Ponieważ ogólnie wiadomo, że wszystkie zabawy, urządzane w gimnazjum im. E. Plater, cieszą się dużą sympatją wśród młodzieży, niewątpliwie więc i tym razem milusińscy zapełnią sale szkoły, aby po zabawie wynieść jak najmilsze wspomnienia.

× **KOMITET DLA SPRAW BEZROBOCIA W BĘDZINIE** zawiadamia swych członków oraz zainteresowanych w pracy społecznej, że w poniedziałek 25 bm. o godz. 20 odbędzie się ogólne zebranie miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia w Będzinie w sali posiedzeń byłej Rady miejskiej w „Piaście"

Konfiskata K. Z.

SKARGA DO P. PROKURATORA.

Wczoraj Starostwo dokonało konfiskaty „Kurjera Zachodniego". Jest to już siódma zrzędu konfiskata KZ. w bież. roku.

W związku z wczorajszą konfiskatą KZ. red. Tad. Opiola wniósł do p. prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu następujące podanie:

— Zawiadamiając pana prokuratora, że w dniu dzisiejszym zastępca starosty powiatu Będzińskiego p. Antoni Izydorczyk skonfiskował artykuł pt. „Ostra krytyka Rządu — przemówienie posła Trąmpczyńskiego w Sejmie", które jest dosłownie wzięte ze stenogramu sejmowego, proszę o przeprowadzenie dochodzenia dla stwierdzenia, czy w powyższym czynie zastępcy starosty p. Antoniego Izydorczyka niema nadużycia władzy.

× **W SPRAWIE ZEZWOLEŃ NA WYJAZD DO FRANCJI.** W związku z uchwaloną przez parlament francuski ustawą, wprowadzającą wielkie ograniczenia w zatrudnianiu robotników-obcokrajowców, co posiada duże znaczenie dla polskich robotników, zamierzających udać się do Francji, władze emigracyjne wyjaśniają, że w pewnych wypadkach francuskie ministerstwo pracy nie może odmówić zezwolenia na przyjazd do Francji w celach zarobkowych. Zezwolenia na pracę, zgodnie z ustawą francuską, nie można odmówić wygnańcom politycznym, b. kombatantom armji sprzymierzonych, obcokrajowcom, posiadającym żony Francuzki, ojcom dzieci francuskich, oraz ofiarom wypadków przy pracy.

× **DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU** wpłacili zamiast powinszowań noworocznych na rzecz sierot kształcących się w rzemiośle pp.: dyr. Kazim. Wosińscy zł. 20, dr. Bolesł. Budzyńscy zł. 10, inż. Ed. Strączyńscy zł. 10, pracownicy rejent. Szczepkowskiego zł. 10, inż. Arch. Sachse zł. 8, A. H. zł. 5. Na bezrobotnych pp.: Br. Konieczni zł. 10. B. Laskowski zł. 1.

× **ZARZĄD ZJEDNOCZENIA STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIASTA SOSNOWCA** wzywa stowarzyszonych do licznego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Henryka Habelmana, długoletniego członka Stowarzyszenia. 677

× **„PRACOWNIK MIEJSKI".** W styczniu b.r. zaczął wychodzić dwutygodnik „Pracownik miejski", organ Zrzeszenia Związków zawodowych pracowników miejskich R. P. Redakcja i administracja pisma mieści się w Warszawie: Podwale 10, tel. 649-51. Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł.

× **Z ŻYCIA STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ I MĘSKIEJ W GRODŹCU.** Na rocznem walnem zgromadzeniu w dniu 17 bm. po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi dokonano nowych wyborów, które dały następujące wyniki: Do zarządu stow. młodz. polskiej męskiej wybrano: Moraka Piotra (prezes), Wieczorka Alfonsa (wice-prezes), Czajera Stanisława (sekretarz), Wieczorka Jana (skarbnik), Łukasika Kazimierza (bibljotekarz), Rudnickiego Julijana (gospodarz), — Komisję rewizyjną tworzą: Moszczyński Janusz, Zadros Tadeusz i Łukasik Bolesław. Do sądu honorowego powołano: Kuszaka Witolda, Moszczyńskiego Janusza i Łukasika Bolesława. W końcu uchwalono budżet na rok 1932. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Ciekawe sekwestry
W BĘDZINIE.

Niedawno pisaliśmy o swoistych metodach, stosowanych przez komisaryczne władze Będzina, które nawet przeciwko płatnikom pewnym i będącym wierzycielami Magistratu, stosują bezwzględne środki, w postaci nakładania sekwestru za podatki miejskie. Między innemi przyjemność taka spotkała „Polskie zakłady przemysłu cynkowego", które udzieliły Magistratowi większej pożyczki i które pokrywają przeszło 20 proc. dochodów budżetu miejskiego.

Obecnie donoszą nam, że podobną metodę zastosowano również do właściciela dużego domu i członka Rady komisarycznej p. J. Szwajcera, któremu za podatki nałożono sekwestr, chociaż niema obawy, że p. radny ucieknie, lub zwinie przedsiębiorstwo i Magistrat nie będzie mógł otrzymać swych należności. Pozatem p. Szwajcer, będąc członkiem Rady komisarycznej, starał się w miarę możności pomagać władzom komisarycznym i podpisywał weksle gwarancyjne, za co otrzymał podziękowanie, w postaci nałożenia mu sekwestru.

× **T TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ** W ub. tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.541 sztuk trzody chlewnej, 108 sztuk bydła i 22 sztuki cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.60 do zł. 1.15. Tendencja słaba.

× **WŁAMANIE DO SZKOŁY POWSZECHNEJ W CZELADZI.** Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy, za pomocą wytrycha włamali się do kancelarji szkoły powszechnej nr. 1 i 2 w Czeladzi, skąd skradli drobną sumę pieniędzy, szalik i... pudełko cukierków, które osłodzą im gorzki zawód spodziewanego łupu. Włamanie spostrzeżono dopiero rano, zawiadamiając natychmiast prowadzącą śledztwo policję. Należy dodać, że przed kilku tygodniami podobnej kradzieży dokonano w szkole na Skałce.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY.** W nocy z ub. czwartku na piątek dokonano zuchwałego włamania do sklepu kooperatywy „Społem" na kolonji „Upadowa" w Niwce, przyczem włamywacze skradli różne tytonie, artykuły spożywcze oraz towary galanteryjne, wartości 800 zł. W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez wydział śledczy włamywacze zostali ujęci. Są nimi: Czesław Witkowski i Kazimierz Boniecki z Będzina, Józef Marchewka i Antoni Dziagan z Sosnowca oraz Jan Warski z Dańdówki. Aresztowanych przekazano władzom sądowym. Od włamywaczy odebrano część skradzionych towarów.

× **BAL ŚNIEŻNY W BĘDZINIE.** Klub sportowy „Zagłębianka" urządza w dniu 30 bm. w lokalu Towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej bal śnieżny. Początek o godz. 21. Studenci korzystają z ulg 40 proc.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 18-letnia Irena Wiermała, zamieszkała w Sosnowcu (Narutowicza 19), napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono do szpitala na Lepiankach. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** Podczas remontu autobusu w garażu Słomczyńskiego w Grodźcu (ul. Głowackiego) został przygnieciony pracownik Zygmunt Adamowski. Wskutek doznanych obrażeń Adamowski zmarł.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Miejscowa policja aresztowała Helenę Zajęcównę, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną przez Sąd okręgowy za szereg dokonanych kradzieży. Złodziejkę przekazano władzom sądowym.

× **SPORTOWĄ ZABAWĘ TANECZNĄ** urządza R. K. S. „Zagłębie" w Dąbrowie w sali kina „Wanda" (3 Maja 14) w sobotę 30 bm. o godz. 21.

× **ZARZĄD KOMP. LEGJI INWALIDÓW W. P.** w Sosnowcu zawiadamia, iż w dniu 4 lutego o godz. 2 popołudniu przy ul. Wawel 1 odbędzie się zebranie informacyjne, na które to proszeni są o przybycie wszyscy inwalidzi W. P.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Widera: Były nieporównanie cięższe sprawy w sądzie, a Pan nie protestował. Sprawa inż. Dunikowskiego jest tego sprawą prywatną.

Sprawa podatku miejskiego
od nieruchomości w Będzinie.

Władze komisaryczne Będzina, po niefortunnym projekcie uzyskania moratorjum w sprawie spłaty pożyczek państwowych, zajęły się gorliwie wyszukiwaniem nowych źródeł dochodowych.

W jaki sposób usiłuje się przeprowadzić obciążenie ludności nowymi podatkami, świadczy choćby sprawa dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Dotychczas dodatek ten wynosił w Będzinie 25 proc. podatku państwowego, natomiast władze komisaryczne wysunęły projekt podwyższenia dodatku do 37 proc.

Oczywista Rada komisaryczna, która nie chce brać na siebie odpowiedzialności za tego rodzaju pomysły, kategorycznie przeciwstawiła się zamiarowi podwyższenia dodatku, proponując utrzymanie go w dotychczasowej wysokości. Jednakże władze komisaryczne mają odrębny pogląd na każdą sprawę, to też nie chciały odstąpić od swego projektu i sprawę dodatku wałkowano na trzech posiedzeniach Rady komisarycznej.

Nagle na ostatniem posiedzeniu Rady komisarycznej, które odbyło się w ubiegły czwartek, sprawa ta przybrała ciekawy obrót, kiedy bowiem kwestja dodatku weszła pod obrady, radny Szwajcer złożył oświadczenie, iż sprawa dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na 1932-33 rok została definitywnie załatwiona na posiedzeniu Rady komisarycznej w dniu 11 b.m., kiedy to za wnioskiem w sprawie utrzymania dodatku w dotychczasowej wysokości, t. j. w rozmiarach 25 proc. głosowało 4 radnych, a 3 głosy były przeciw i tem samem wniosek został uchwalony. Tymczasem z niewiadomych przyczyn **sprawy tej w protokule nie zamieszczono, natomiast wprowadzono ją powtórnie pod obrady.**

Na znak protestu przeciwko takiemu postępowaniu, radny Szwajcer opuścił posiedzenie. Nieoczekiwane wystąpienie radnego skonsternowało władze komisaryczne, które nie widząc innego wyjścia, odłożyły posiedzenie, sądząc widocznie ,że może się uda w jakiś sposób wybrnąć z przykrej sytuacji.

Fakt powyższy jest nowym dowodem swoistej gospodarki komisarycznej, która zaczyna przybierać nieznane dotychczas formy.

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie Rady komisarycznej celem ostatecznego załatwienia sprawy wspomnianego dodatku, aliści w ostatniej chwili zostało odwołane. Być może, że spowodowały to pogłoski o zamierzonem przez Radę wystąpieniu przeciwko polityce władz komisarycznych, której wszyscy już mają dosyć.

Działalność humanitarna
obywatelskiego Komitetu ratunkowego w Dąbrowie.

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie zarządu obywatelskiego Komitetu ratunkowego w Dąbrowie, gdzie prezydjum zdało sprawozdanie ze swej działalności za 5 miesięcy, a mianowicie od 25 lipca do 31 grudnia r. 1931. Za ten okres czasu wpłynęło do kasy Komitetu ogółem zł. 18.205. Wpływy te były następujące (w złotych): od Towarzystw przemysłowych 8.415, w tem huta Bankowa 4.500, franko-polskie Tow. 1.800, francusko - włoskie Tow. 1.300, inne 815, od zakładów handlowych 641, od organizacyj i stowarzyszeń 495,50, od urzędników Tow. przem. i handl. 4.985,67, w tem od urzędników huty Bankowej 3.741,14, Tow. francusko-włoskiego 734,48, kopalni Maksymiljan 150, Fitzner i Gamper 116,25 i pozostałych 243,80, od urzędników państwowych i samorządowych 249,30, od urzędników Kasy chorych 270,14, od nauczycielstwa 166,30, od lekarzy 1.174,17, od duchowieństwa 132, od robotników zakładów przemysłowych 577,35, od p. J. Niewiarowskiego, zebrane od kupców na targowicy trzody chlewnej i bydła w Sosnowcu 200, od różnych osób prywatnych 621,50. Razem 17.928,13. Saldo na dzień 25 lipca 1931 r. 109,08, odsetki banku za 1931 r. 167,80. Ogółem wpływy wyniosły zł. 18.205,01.

Za zebrane pieniądze wydano były 4 razy zapomogi najbiedniejszym z dotkniętych klęską bezrobocia. Zapomogi udzielane były w formie kwitów żywnościowych. Na kwity A otrzymały rodziny złożone z 5 i więcej osób: 75 kg. ziemniaków, 12 kg. chleba, 1.75 kg. słoniny i 1.50 gr. cukru. Na kwity B otrzymały rodziny złożone z 3 i 4 osób: 50 kg. ziemniaków, 8 kg. chleba, 1.25 kg. słoniny i 1 kg. cukru. Na kwity C dla 1 i 2 osób wydano: 25 kg. ziemniaków, 4 kg. chleba, 0.75 kg. słoniny i 0.5 kg. cukru. Kwitów A otrzymało 217 rodzin, kwitów B 802 rodziny i kwitów C 871 rodzin. Razem pomocy udzielono 1890 rodzinom. W grudniu kwity na ziemniaki wydawane nie były, z powodu przydzielania ich bezrobocznym przez komitet do spraw bezrobocia.

Komitet wydał ogółem: zł. 2.627,93 na 47.950 kg. ziemniaków, zł. 2.493,99 na 1.539,5 kg. cukru, zł. 4.629,44 na 1.964,5 kg. słoniny, zł. 4.577,57 na 12.062 kg. chleba i zł. 98,88 na drobne wydatki. Razem zł. 14.427,81.

Na dzień 1 stycznia rb. pozostaje saldo zł. 3.777,20.

W styczniu postanowiono rozdać kwitów żywnościowych na sumę zł. 3.500, przyczem zamiast kwitów na ziemniaki będą wydawane kwity na mąkę: na kwit. A po 4 kg., kwit B — 3 kg. i kwit C — 2 kg.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet ratunkowy wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie za złożone ofiary i prosi o nadsyłanie w dalszym ciągu datków pieniężnych celem ulżenia doli nieszczęśliwych ludzi, dotkniętych klęską bezrobocia.

SUROWY WYROK
w sprawie o nadużycia w K. Ch.

Wczoraj o godz. 12 w Sądzie okręgowym nastąpiło odczytanie wyroku w głośnej aferze oszukańczej, której ofiarą padła Kasa chorych oraz jej ubezpieczeni członkowie.

Przed 12-tą zajęli miejsca na ławie oskarżonych: Stanisław Żywna, b. kierownik składnicy lekarskiej K. Ch. oraz jego wspólnik, dostawca preparatów lekarskich do tejże składnicy, Aron Szpinak.

Wyrok w sprawie, która ciągnęła się przez 5 dni, ściągnął na salę rozpraw wielu ciekawych.

Skazani zostali: Stanisław Żywna na 18 miesięcy, Aron Szpinak na 6 miesięcy więzienia. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara wymierzona skazanym została zmniejszona: Szpinakowi o 3 miesiące, Żywnie o 6 miesięcy.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA CHRZEŚCIJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOŚCI: (na najbiedniejszych) J. Meyrowa, jako wyrazy wdzięczności i podziękowania Wp. H. Levittoux zł. 10 — (dziesięć).

Z SALI ODCZYTOWEJ.

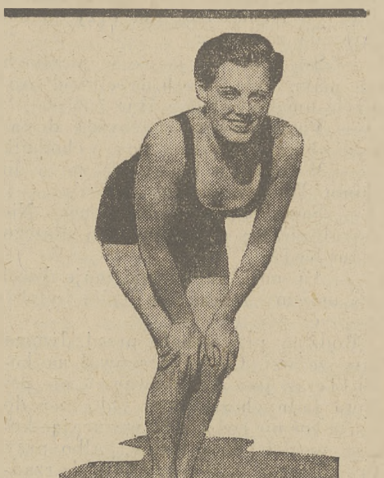
Wykłady prof. Reybekiela
O FILOZOFJI NIETZSCHEGO.

Jakoś tak wypadło, że gdy prof. Reybekiel mówił o stosunku Nietzschego do zagadnień kultury, tegoż dnia minister Jędrzejewicz mówił w Sejmie o wychowaniu państwowem w szkołach. Nie ulega wątpliwości, że kwestja dobrego wychowania młodzieży to ważny problem w życiu kulturalnem państwa.

Prof. Reybekiel omawiając w ostatnim wykładzie poglądy Nietzschego na zagadnienie kultury, postawił trzy pytania jaki pogląd miał Nietsche na zagadnienie kultury w przeszłości (Grecja), w czasie gdy żył (Niemcy) i jak definjował to zagadnienie na przyszłość (rola wybitnych indywidualności). Odpowiedź na te trzy pytania była tematem wykładu.

Z poglądami, powiedzmy teorjami, Nietzschego na szereg problemów można się dzisiaj nie zgadzać. Wiele prawd w czasie gdy żył uznanych za słuszne dzisiaj mogą się nam wydawać poprostu abstrakcją. Pamiętać jednak trzeba o tem, że wpływ Nietzschego był ogromny, że zaciążył mocno w różnorodnych dziedzinach życia ludzkości, znajdując poważny oddźwięk w działaniu silnych indywidualności, których wpływ zdecydowało wielu zjawiskach politycznych i społecznych. I dlatego, nawet dzisiaj, w kilkadziesiąt lat po śmierci Nietzschego, człowiek inteligentny powinien wiedzieć o drogach rozumowania tego wielkiego filozofa. Być może, że znając te drogi, znając wpływ jaki wywarła umysłowość Nietzschego na kształtowanie się poglądów przeciętnego intelektualisty, niejeden znajdzie odpowiedź na pytania, które dotychczas wydawały mu się zagadką nie do rozwiązania.

Następny wykład prof. Reybekiela w sposób głęboki rozstrzygający główne elementy filozofji Nietzschego odbędzie się w środę, w tym samym lokalu co poprzednie wykłady (sala szkoły gospodarstwa wiejskiego w Sosnowcu, obok kościółka kolejowego). Początek o godz. 7 wiecz.



NOWY REKORD PŁYWACKI.
14-letnia Amerykanka Eleonora Holm, która w Nowym Jorku przepłynęła na dystansie 150 yardów (135 metrów) w ciągu min. 1.53.4 bijąc w ten sposób światowy rekord Australijki Healy o 2 sekundy.

Z garsoniery kawalerskiej do aresztu.

Przygody miłosne p. Józefa z piękną żydóweczką.

W jednym z zakładów przemysłowych Zagłębia pracuje p. Józef D. Jest to kawaler w średnim wieku, a jako człowiek zrównoważony, taktowny i uczynny, cieszy się jaknajlepszą opinją. Niestety, p. Józef jest zbyt wrażliwy, na płeć piękną i z tego powodu spotkała go ostatnio dość duża przykrość, bowiem na tak dobrego obywatela padło podejrzenie, iż zajmuje się działalnością wywrotową. Stało się to w następujących okolicznościach:

W TRAMWAJU.

P. Jozef, wracając wieczorem z biura do domu, spotkał w tramwaju **urodziwą żydóweczkę**, której duże, czarne i błyszczące oczy wywarły na p. J. silne wrażenie. Zaczął więc z upodobaniem przyglądać się sąsiadce i wkrótce z radością stwierdził, że urocza żydóweczka nietylko odwzajemnia się łaskawemi spojrzeniami, lecz nawet **czarującym uśmiechem**.

Kiedy na jednym z przystanków nieznajoma wysiadła, nasz adorator podążył za nią i wnet znajomość została zawarta. Po niedługim spacerze, piękna semitka pożegnała mocno zaaferowanego p. Józefa, obiecując przyjść następnego dnia na umówione miejsce.

ONA DRĘCZY, ONA MĘCZY...

Od tej chwili serce biednego urzędnika przeżywało istną mękę, gdyż panna Genia przychodziła na randki nieregularnie i spotkania trwały krótko, bowiem urocza postać tłomaczyła, że **jest śledzona** i poza domem może przebywać **najwyżej pół godziny**. Podczas spotkań żydóweczka była **bardzo czuła i rozkoszna**, pozwalała na pieszczoty i całusy, lecz pozatem nigdzie iść nie chciała, a ponieważ nie pozwalała się odprowadzać, p. J. był przekonany, że obawia się rodziny. Idylla trwała około dwóch tygodni i urzędnik **zakochał się po uszy w tajemniczej rusałce**.

JAK BĘDZIE GRZECZNY.

Wreszcie najniespodziewaniej spełniły się gorące marzenia p. Józefa, gdyż pewnego wieczoru panna Genia oświadczyła urzędnikowi, że jeżeli da słowo, że będzie „grzeczny", gotowa spędzić noc w jego mieszkaniu. Usłyszawszy to, urzędnik w pierwszej chwili odniósł wrażenie, że ziemia zaczęła wirować w odwrotnym kierunku, lub że niebo się otwarło, to też solennie przyrzekł, że będzie **potulny jak baranek**. Widocznie szczerze brzmiały te zaklęcia, gdyż wkrótce żydóweczka z dobrze wypchaną walizką, niesioną oczywista przez p. Józefa, udała się do jego mieszkania.

O PÓŁNOCY.

Kiedy znaleźli się już w lokalu zakochanego adoratora, p. Józefowi zaczęło się dziwnem wydawać, a nawet niepodobać zachowanie i postępowanie ideału, który **nie pozwalał zapalić światła, nie chciał nic jeść, ani pić**, a tembardziej odmówił udania się na spoczynek. Wogóle żydóweczka była czemś mocno zaaferowana i zdenerwowana, a przyczyn tego nie mógł ustalić również zły i zdenerwowany p. Józef.

Po kilku godzinach sprawa się wyjaśniła. Mianowicie o północy rozległo się **energiczne pukanie do drzwi**, a kiedy wystraszony urzędnik zapytał, kogo los sprowadza do jego mieszkania, otrzymał odpowiedź: policja i żądanie natychmiastowego otwarcia drzwi. Przerażony spełnił żądanie i dalsze wypadki potoczyły się już zwykłą koleją.

EPILOG.

Okazało się, że żydóweczka była już od dłuższego czasu pod obserwacją za działalność wywrotową i chcąc zmylić pogoń, poszła do mieszkania p. Józefa, co nie pomogło, natomiast skompromitowano Bogu ducha winnego urzędnika. Prócz walizki, stanowiącej własność panny Geni, a **wypełnionej nielegalnymi drukami**, w mieszkaniu p. Józefa nic zakazanego nie znaleziono, musiał jednak **spędzić noc w areszcie policyjnym** i dopiero około południa po przesłuchaniu i wyświetleniu całej sprawy, został zwolniony, solennie przyrzekając, iż nie będzie więcej zawierał przygodnych znajomości, a tembardziej sprowadzał do mieszkania nieznanych kobiet, zwłaszcza posiadających walizki lub inne pakunki.

Z całej miłosnej afery pozostały tylko żarty i kpiny kolegów biurowych, nazywających obecnie zacnego p. Józefa **zawiedzionym komunistą**.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obecna sytuacja w przemyśle węglowym.

W dniu 21 bm. odbyła się w warszawskiej delegaturze Górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo-hutniczych konferencja prasowa, na której delegat Związku, b. minister Szydłowski, oraz dyrektor Konwencji Węglowej, b. minister Olszewski, poinformowali przedstawicieli prasy o obecnej sytuacji w przemyśle węglowym.

P. minister Szydłowski stwierdził, że sytuacja przemysłu węglowego w Polsce zależy od eksportu znacznie silniej, niż w innych krajach, z ogólnego bowiem zbytu, wynoszącego w roku 1931 — 33.379.666 tonn, zbyt wewnętrzny wyniósł 19.053.648 t., **a eksport stanowił wysoką cyfrę 14.326.618 ton.**

Kiedy więc w związku ze spadkiem funta, cenę węgla eksportowego, która od roku 1929 spadła z 15 na 12 sh fob Gdynia, trzeba było zredukować o dalsze 30 proc. — przemysł węglowy zaczął ponosić poważne straty. Podstawą obliczenia tych strat jest cyfra wyjściowa 22.53 zł., osiągana za tonnę fob porty polskie. Przy wywozie ok. 10 miljonów ton, przyjmując 30 proc. spadek waluty angielskiej i potrącając ok. 15 proc. na umowy, które mogą być waloryzowane, cyfra strat wynosi ok. 60 miljonów złotych, które muszą być pokryte, o ile eksport ma być utrzymany w dotychczasowej wysokości. Do tego należy dodać, że już przed spadkiem funta przemysł węglowy nie mógł płacić procentów od swych długów, ani robić odpisów na amortyzację. Są to rzeczy znane ze sprawozdań Komisji Ankietowej. Ponieważ przemysł nie może ponosić takich strat, gdyż nie posiada na to żadnego pokrycia, ma on dwie drogi wyjścia ograniczenie wywozu, albo zmniejszenie kosztów produkcji. Pozostawałaby jeszcze redukcja świadczeń socjalnych, które wynoszą obecnie około 29 proc. płacy robotniczej, ale sprawę tę w chwili obecnej trudno jest przeprowadzić, ponieważ wymagałaby długotrwałych pertraktacyj i mogłaby być dokonana tylko na drodze ustawodawczej. Ograniczenie wywozu groziłoby w pierwszym rzędzie poważną redukcją robotników, których przemysł zatrudnia obecnie 108.000, spowodowałoby katastrofalny spadek naszego eksportu morskiego, oraz przewozów kolejowych, a w konsekwencji poważne obniżenie aktywności naszego bilansu handlowego, a może nawet deficyt bilansu i mogłoby utrudnić sytuację Banku Polskiego.

Te względy ogólno-państwowe przemawiają raczej za drugą drogą wyjścia, za zmniejszeniem kosztów produkcji. Ażeby móc pokryć wspomniane wyżej 60 miljonów strat, trzebaby było obniżyć następujące pozycje: 1) pensje dyrektorów, oraz koszta organizacji o 3 miljony zł. rocznie, 2) zawiesić płatne urlopy robotnicze (narazie na rok), coby dałoby roczną oszczędność o 8.700.000 zł. (w Anglji, Francji i Belgji urlopów płatnych nie udzielają; posiadają je jedynie Czechosłowacja, Holandja, Niemcy i Polska, przyczem najwyższe urlopy, bo 15-dniowe, otrzymują robotnicy w Polsce, 3) obniżyć płace pracowników biurowych i robotników — przyczem stwierdzić trzeba, że 1 proc. obniżki stanowi miesięcznie przy płacach robotniczych 217.000 zł., przy płacach urzędniczych — 40.000 zł.; 1 proc. obniżki tych dwóch pozycyj rocznie wynosi więc 3.084.000 zł.; redukcja musiałaby być przeprowadzona o tyle procent, ile potrzebaby było do uzyskania oszczędności w kwocie 48.300.000 zł.; jeśliby jednak urlopy płatne nie były skasowane, doszłoby do tego jeszcze kwota 8.700.000 czyli razem należałoby pokryć straty w wysokości 57 milj. zł. rocznie.

Kronika gospodarcza.

NA DRODZE DO KONCENTRACJI WIELKIEGO PRZEMYSŁU POLSKIEGO. W najbliższych dniach nastąpić mają dalsze kroki w kierunku połączenia Centralnego Zw. polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie z analogicznym Związkiem Polski zachodniej. W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie przedstawicieli obu instytucyj, którego przedmiotem będzie finalizacja rokowań. Spodziewane jest, że zapadną uchwały wiążące.

ILOŚĆ WYKUPIONYCH PATENTÓW W ŁODZI. Według dotychczasowych obliczeń władz skarbowych w Łodzi, ogólna ilość patentów wykupionych przy okienkach kas skarbowych nie będzie mniejsza niż w roku ub., jak to się początkowo wydawało. Wpłynęło na to m. in. poważnie zapowiedziane wprowadzenie zryczałtowanego podatku obrotowego we włókiennictwie oraz scalenie tego podatku dla drobnych przedsiębiorstw. Znaczna ilość patentów wykupiona została przeważnie z opóźnieniem, co położyć należy na karb braku środków gotówkowych, zwłaszcza w mniejszych przedsiębiorstwach handlowych. Z drugiej strony decyzje wykupienia patentów zapadły wśród drobnego kupiectwa po 1 stycznia rb., tj. po ogłoszeniu noweli o podatku przemysłowym, przewidującej zryczałtowanie tego podatku przy obrotach drobnych przedsiębiorstw.

2000 INŻYNIERÓW BEZ PRACY. Według prowizorycznych obliczeń biura pośrednictwa pracy przy Związku inżynierów w Warszawie, około 2000 inżynierów pozostaje obecnie bez pracy.

BEZCZYNNE WAGONY. Spadek przewozów towarowych na PKP. w grudniu 1931 r. wyniósł w porównaniu z listopadem 31 proc., a w pierwszej dekadzie stycznia rb. 48 prc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W rezultacie liczba bezczynnych wagonów towarowych wynosi 75.000, zajmujących ponad 700 klm. toru. Celem przeciwdziałania temu niepomyślnemu układowi stosunków, który stawia pod znakiem zapytania przewidziane w preliminarzu PKP. na rok bieżący wysokość wpływów, opartą na obliczeniach, że przewozy towarowe będą w r. b. tylko o 3 proc. mniejsze, niż w roku 1930. wysuwane są różne projekty, a m. in. projekt wstrzymania ruchu towarowego w niedziele i święta. Trudno jest narazie przewidzieć, jak do tego projektu ustosunkują się zainteresowane sfery gospodarcze. Niemniej wydaje się, że nie byłby on na rękę przemysłowi węglowemu, gdyż wstrzymanie ruchu w pewnych dniach pociągnęłoby za sobą konieczność przetrzymywania statków w portach, za co kopalnie odpowiadają.

SPOŻYCIE TŁUSZCZÓW JADALNYCH W POLSCE. W zakresie spożycia margaryny i stałych tłuszczów jadalnych (tłuszcz kokosowy), w ostatnich trzech latach występuje tendencja zmniejszenia udziału tych tłuszczów w ogólnem spożyciu tłuszczów w kraju. Mianowicie udział ten wynosił w 1929 r. 6,4 proc., w 1930 r. 4,5 proc., a w r. 1931 — uległ jeszcze dalszemu zmniejszeniu. Spożycie masła, które w latach 1929 i 1930 wykazywało tendencję zwyżkową, w r. 1931 uległo pewnemu zmniejszeniu, jednak w stopniu mniejszym, niż spożycie margaryny. Ta ostatnia opiera swój zbyt w znacznej mierze na ludności żydowskiej, która nawet przy równej od kilku miesięcy cenie masła i margaryny, daje pierwszeństwo margarynie.

Z giełdy warszawskiej.

CEEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 23.1.

AKCJE: Bank Polski 100.50 — 100.25, Powszechny Bank Kredyt. 100.00.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. konwersyjna 40.00, 6 proc. Poż. dolarowa 54.00, 4 proc. Poż. dolarowa 43.50 — 43.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 53.30 — 55.50 — 53.75. 4 i pó proc. Ziemskie Kredyt. 41.00 — 41.25.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.45, Londyn 30.85 — 30.75, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork (kabel) 8.922, Paryż 35.13, Praga 26.42, Szwajcarja 174.16, Włochy 45.00.

Włochy 45.00. Dolar pryw. 8.89 i pół w płac. Marka niem. nieoficjal. 211.55.

Kronika Zawiercia.

× **O PRZESUNIĘCIE PARKANU PRZY UL. SIENKIEWICZA.** Parę lat temu Magistrat m. Zawiercia, szosując ul. Sienkiewicza, chcąc rozszerzyć chodnik od strony kościoła, przesunął parkan kościelny w głąb cmentarza blisko o dwa metry. Natomiast chodnik z lewej strony, na którym stoi parkan TAZ., nie został rozszerzony, gdyż TAZ. nie chciało się na to zgodzić. Ponieważ jednak w tej chwili, ulica Sienkiewicza, z powodu wybudowania przy niej gmachu starostwa, stała się jedną z najruchliwszych ulic, przeto Magistrat powinien wystąpić do TAZ. z wnioskiem o przesunięcie wspomnianego parkanu, przy którym ciągnie się chodnik, tak wąski że przejść nim trudno.

× **PRZEGRAŁ W TRZY NAPARSTKI.** Onegdaj na małym rynku niejaki Cieślik Bolesław, kmiotek z Tucznej Baby, przegrał w trzy naparstki 28 zł., o czem ze szlochaniem zameldował w policji, która niestety nic mu pomóż nie mogła.

× **NAGŁY ZGON.** Onegdaj wskutek epilepsji zmarła nagle niejaka Raab Lucyna, lat 36, zam. przy ul. Staroszkolnej 36.

Kronika Olkuska.

Kino Domu robotniczego w Olkuszu wyświetla dziś wspaniały dramat p.t. „NIEDŹWIEDZIE GODY" (Wiara kobiety).

× **PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH WYBORÓW.** W dniu wczorajszym urzędnicy Magistratu m. Olkusza rozpoczęli spis ludności miasta do nowych wyborów, których termin, jak pisaliśmy liczy się już z dniem 23 bm. Pierwsze posiedzenie głównej komisji wyborczej naznaczono na 28 bm. na godz. 16 w sali posiedzeń Rady miejskiej. Przewodniczącym komisji wyborczej jest p. Jan Kański, sędzia Sądu okręgowego z Sosnowca.

× **KILKA SŁÓW O NASTROJACH PRZEDWYBORCZYCH.** Piszą nam z Olkusza: Niejeden z mieszkańców Olkusza zapytuje, dlaczego władze nadzorcze tak pośpiesznie zdecydowały się na rozpisanie wyborów do Rady miejskiej gdy w innych miejscowościach Zagłębia rządy komisaryczne nie mogą doczekać się swego końca. I na pytanie to nikt narazie nie znajduje odpowiedzi.

Dobrze się jednak stanie, jeżeli o ratowaniu miasta od dalszych długów i zaprowadzeniu normalnych stosunków, pomyślą ci, którzy do tego mają prawo t.j. w pierwszym rzędzie mieszczanie.

Większy ruch przedwyborczy ujawnił się już wśród BB., który odbył jedno posiedzenie. Narazie dążeniem tego klubu, będącego zresztą bez większego znaczenia w mieście, jest pójście wraz z mieszczanami pod hasłem gospodarczym (polityka wylezie na wierzch później). Panowie ci bez skrupułów rzucili w pierwszym rzędzie nawisko p. rejenta Golańskiego na naczelne miejsce, przegradzając listę przyszłych radnych swemi kandydatami.

Na wczoraj wieczorem naznaczyli wspólne zebranie więksi właściciele nieruchomości, t. zw. grubo-mieszczanie z drobno - mieszczanami, celem wymiany myśli w sprawie obecnych wyborów.

(cmpc.).

ZE SPORTU.

KONKURSY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

W Zakopanem rozpoczęły się wielkie ogólno - polskie konne zawody zimowe, w których biorą liczny udział jeźdźcy wojskowi i cywilni. W piątek odbył się konkurs hippiczny im. M. Dąbrowskiego, w którym pierwsze miejsce zajął p. Wilhelm Schoen z Sosnowca, członek śląskiego klubu jazdy na koniu „Donam".

ZARZĄD R. K. S. „ZAGŁĘBIE" w Dąbrowie zawiadamia, że w dniu 24 bm. t.j. w niedzielę o godzinie 4 popoł. odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 4. Wszyscy członkowie i sympatycy proszeni są o punktualne przybycie.

Z całej Polski.

86 SAMOLOTÓW SPORTOWYCH W POLSCE.

Według opracowanych ostatnio danych, w całej Polsce znajduje się obecnie 86 samolotów sportowo-turystycznych, stanowiących własność bądź poszczególnych klubów lotniczych, bądź też ich członków. W porównaniu z latami ubiegłemi, liczba samolotów turystycznych w Polsce wzrosła w niezwykle szybkiem tempie. Mianowicie w roku 1928 mieliśmy tylko 1 samolot turystyczny, w roku 1929 — 12, w r. 1930 zaś — 43 aparaty.

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W szkole powszechnej Nr. 2, przy ul. Szkolnej 30 w Łodzi doszło onegdaj do nienotowanego dotychczas ekscesu. Uczeń tej szkoły 17-letni Henryk Sitek, wydalony został w swoim czasie za skłonności awanturnicze i urządzanie bójek w lokalu szkolnym. Na skutek interwencji rodziców i przyrzeczenia Sitka, że zmieni swe postępowanie, został on z powrotem do szkoły przyjęty. Po powrocie do szkoły Sitek zaprzysiągł jednak zemstę bezpośredniemu sprawcy jego wydalenia, którym był gospodarz klasy, nauczyciel Pęczkowski. Onegdaj w czasie pauzy na dziedziniec szkolny wpadła banda wyrostków pod wodzą Sitka, uzbrojona w druty i rurki gazowe. Banda podbiegłszy do znajdującego się na dziedzińcu nauczyciela Pęczkowskiego otoczyła go i poczęła bić rurkami i drutami po głowie. Na krzyk napadniętego, zaalarmowana została natychmiast policja. Chłopcy rozbiegli się. Przeprowadzona w poszczególnych klasach rewizja, ujawniła w ławkach VII-ej klasy kilka rurek gazowych, które były narzędziami napadu. Wobec tego Sitek oraz kilku jego kolegów, zostało przez policję zatrzymanych. Wszyscy oni odpowiadać będą przed sądem dla małoletnich.

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO WILLI ZAREMBY.

W piątek popołudniu uwiadomił posterunek policyjny w Brzuchowicach pow. komendę policji we Lwowie o zagadkowem włamaniu do willi inż. Zaremby, opieczętowanej jak wiadomo przez sędziego śledczego. Nieznany sprawca po wyjęciu szyby w jednym z pokoi, wszedł do wnętrza willi i poszukując prawdopodobnie czegoś poprzewracał wszystkie przedmioty i wiele z nich poprzenosił z jednego pokoju do drugiego. Czy poszukiwania jego uwieńczone zostały skutkiem, niewiadomo. Prawdopodobnem wydaje się, że nic nie zabrał. Na miejsce wysłani zostali natychmiast wywiadowcy, którzy rozpoczęli dochodzenia, w celu wykrycia tajemniczego włamywacza nie można na razie ustalić. Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że ma się do czynienia z mistyfikacją, mającą jakieś ukryte cele. O fakcie powiadomiono sędziego śledczego.

OFIARA KASYNA SOPOCKIEGO.

Kilka dni temu przybył do Gdyni i zamieszkał w hotelu Grzegowskiego, znany kupiec Maksymiljan Rotberg z Przemyśla. Ponieważ służba hotelowa zauważyła, iż Rotberg nie opuszczał numeru i na pukanie drzwi nie odpowiadał wezwano policję. Po otwarciu drzwi okazało się, iż Rotberg popełnił samobójstwo przez zażycie większej ilości trucizny. Powodem samobójstwa była większa przegrana w kasynie sopockiem, około 80 tys. zł.

GRZECZNOŚĆ ZA GRZECZNOŚĆ.

Shaw otrzymał od lady Chamberlain zaproszenie na lunch. Następnego dnia lady otrzymuje depeszę: „W żadnym razie. Lunch poza domem sprzeciwia się moim zasadom. George Bernard Shaw".

Popołudniu Shaw otrzymuje telegram: „Nie wiedziałem, że ma pan zasady. Prawdopodobnie są one lepsze od pańskich manier. Lady Jane Chamberlain".

ZA DŁUGO!

Powien drobny kupiec zamówił w fabryce nową serję towaru. Towar nie nadszedł, ale zato kupiec otrzymał depeszę: „Nie możemy wysłać, dopóki nie otrzymamy należności za ostatni transport".

„Anulujcie zamówienie, nie mogę tak długo czekać" — brzmiała odpowiedź kupca.



POGRZEB EKSKRÓLOWEJ GRECKIEJ ZOFJI.

Trumnę ze zwłokami ekskrólowej greckiej Zofji, siostra b. cesarza Wilhelma II, złożono na spoczynek wieczny w podziemiach cerkwi prawosławnej we Florencji, obok trumny zmarłego w r. 1923 jej małżonka króla greckiego Konstantyna.

DENTYŚCI
z przed trzech tysięcy lat.

W interesującej rozprawie, która pojawiła się na łamach prasy sztokholmskiej przed kilku dniami, prof. G. Thouren, jeden z kierowników szwedzkiego państwowego instytutu dentystycznego w Sztokholmie, dochodzi na podstawie ostatnich wykopalisk archeologicznych, iż sztuka dentystyczna nie jest bynajmniej przejawem naszej kultury, lecz, że starożytność i prahistoryczne cywilizacje doskonale zdawały sobie sprawę z roli, jaką odgrywa pielęgnacja zębów w dziedzinie zdrowia całego organizmu.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku wykopano we Włoszech cały szereg kości ludzkich z t. zw. epoki etruskiej, wśród kości tych znalazły się trzy szczęki, a badania archeologiczne wykazały, iż szczęki te posiadają kilkanaście doskonale dopasowanych zębów sztucznych, które okazały się zębami młodych cieląt. Inne wykopaliska archeologiczne stwierdzają częste używanie przez starożytnych pewnego rodzaju białej emalji na zęby. W związku z tem przypomina się znane powiedzenie Homera: „Białość twych zębów mówi mi o twych cnotach" oraz cały szereg innych powiedzeń poetów antycznych, przyrównujących zęby do „śniegu na górach" i do „pereł na dnie morza".

Niewiadomo dotychczas, czy starożytni znali sztukę plombowania zębów, wiemy natomiast, iż zgodnie z ówczesnemu wierzeniami, ból zęba świadczył o schorzeniu innej części organizmu, najczęściej organów trawienia. Dentystyka antyczna ograniczała się tedy do fabrykowania zębów sztucznych, oraz do bielenia zębów i pielęgnacji jamy ustnej. Łaźnie rzymskie obok natrysków i masaży obfitowały w mnóstwo bielideł i medykamentów, służących zarówno do upiększania i konserwowania cery, jak i zębów. Starożytni czyścili zęby suchą kredą, którą następnie zmywali wodą z octem winnym. Co do zębów sztucznych, to fabrykowano je nietylko z zębów zwierzęcych, lecz i ludzkich, przyczem te ostatnie wydobywano bądź z trupów żołnierzy nieprzyjacielskich, bądź też wyrywano zbiegłym niewolnikom.

Przygoda z tygrysem
Straszny kot uciekł przed kamieniami.

W samych Himalajach, t. zn. w rejonie wiecznych śniegów, już niema tygrysów, lecz w bezpośredniej bliskości, w pasie górskich lasów, można spotkać się z tym drapieżcą. Przytem tygrysy zamieszkujące góry, są o wiele silniejsze i dziksze, od swych braci z nizin.

Pewien myśliwy angielski miał z takim tygrysem nader niebezpieczną, nie pozbawioną jednak humorystycznej strony, przygodę. Myśliwy ten szedł górską ścieżynką, zmęczony całodziennem szukaniem zwierzyny wśród górskich upłazów. Strzelbę jego niósł służący, który pozostawał o kilkanaście kroków w tyle. Ścieżka, wąska tak, że tylko jeden człowiek mógł po niej postępować, wiodła nad brzegiem osypiska spadającego kilkusetmetrowym, stromym zboczem aż na dno doliny, ku której właśnie ścieżka okólną drogą zmierzała.

Nagle, na ostrym zakręcie, myśliwy ujrzał tygrysa, idącego naprzeciw i równie zdziwionego nagłem spotkaniem ze swym najgroźniejszym wrogiem — człowiekiem. Myśliwy sięgnął za siebie ręką, lecz służącego ze strzelbą nie było. W tej nader krytycznej sytuacji, człowiek prędzej zdecydował się na akcję, niż zwierzę. Podniósłszy wielki kamień, myśliwy z trudem zwalił go na łeb stojącego o kilka kroków tygrysa.

Olbrzymi kot skoczył w górę przerażony i runął w dół, staczając się szybko po osypisku. Ale i myśliwy stracił równowagę i równolegle z tygrysem koziołkował ku dolinie, które w normalny sposób, t. zn. ścieżką, spodziewał się osiągnąć dopiero po kilku kwadransach.

Jazda w dół odbyła się w tempie niezwykle szybkiem, lecz nie karkołomnem ani dla twardej bestji, ani dla jeszcze twardszego stworzenia, jakiem jest człowiek. Na dnie osypiska, tam gdzie zwały kamieni przechodziły w łąkę nad brzegiem strumienia, tygrys i człowiek, obaj ze srodze poobijanemi bokami, stanęli znów naprzeciw siebie o kilka kroków. Myśliwy machinalnie sięgnął znów po kamień, tu na równym terenie będący jednak zbyt słabą bronią. Widząc to tygrys i prawdopodobnie sądząc, że ponowny rzut kamieniem będzie miał równie fatalne skutki, jak przed chwilą, pierzchnął sromotnie wśród ryku, niczem pies, gdy ktoś się schyli po kamień, by go nim uderzyć.

Myśliwy pozostał przez kilka dni w miejscu, gdzie tak szczęśliwie wylądował, dla wyleczenia poobijanych boków. Udało mu się tam ubić kozła, którego głowę i wnętrzności zostawił dla przynęty. Jakoż w kilka dni później, ku przynęcie podszedł tygrys i został zastrzelony. Jakież było zdziwienie myśliwego, gdy z szram na skórze poznał, iż to ten sam tygrys, który odbył przymusowy spacer po osypisku.

Tak opowiadał o swej przygodzie myśliwy, na łamach jednego z poważnych pism angielskich. Czy jednak całe to zdarzenie jest prawdą — czy może wytworem bujnej fantazji — trudno dociec. Jedyni świadkowie, tragarze hinduscy, pozostali daleko, w głębi Himalajów. Nie mogąc zatem udowodnić kłamstwa, należy zawsze wierzyć myśliwemu, gdy prawi o swych przewagach łowieckich i dziwnych przygodach.

Rzeczy ciekawe.

ŚWIT LOKOMOTYWY NA WYSOKOŚCI 3054 MTR

Badania nad zasięgiem głosu ku górze dały bardzo ciekawe wyniki. Doświadczenia przeprowadzono z balonu, ponieważ samolot okazał się do tego zupełnie nieodpowiednim, gdyż warczenie motoru przygłusza wszelkie odgłosy ziemi. Wołanie człowieka słyszano jeszcze na wysokości 300 metrów, do 900 metrów słyszano rechotanie żab, orkiestrę wojskową jeszcze do wysokości 1400 metrów, dzwony kościelne do wysokości 1500 metrów, huk karabinu dochodził do wysokości 1800 metrów. Nad wszystkiemi odgłosami górował turkot będącego w biegu pociągu, dosłyszalny do wysokości 2500 metrów, świst lokomotywy zaś słyszano jeszcze przy wzniesieniu się do 3050 metrów. Rozumie się, że zasięg głosu zależy w wielkiej mierze od prądów powietrznych.

PRZEZROCZYSTE ZŁOTO.

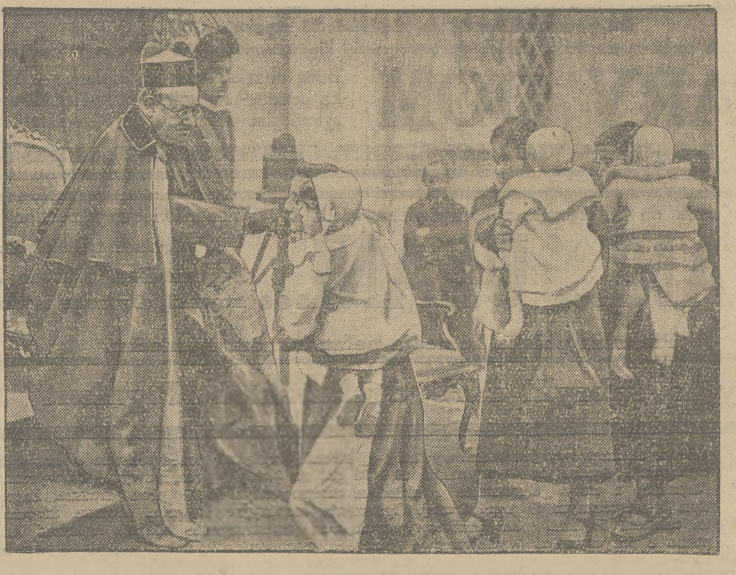
Blaszki złote mogą być bardzo cienkie. Są one 1200 razy cieńsze od zwykłego papieru do pisania i żeby otrzymać warstwę grubości jednego centymetra trzeba ich ułożyć, jedną na drugą 150.000. Kiedy ich grubość wynosi jedną stupiędziesięciotysięczną centymetra stają się one przezroczyste i ostatnio użyto ich nawet jako warstwy ochraniającej do fotokomórek, które jak wiadomo, muszą otrzymać jak największej światła dla poprawnego działania. Z jednego grama można otrzymać arkusz wystarczający do pokrycia pół metra kwadratowego. I choć to się może wydać dziwnem, blaszki złote są dziś otrzymywane tą samą drogą jaką otrzymywano je przed wiekami u Egipcjan. Maszyna nie zdoła tu zastąpić uderzenia młota kowalskiego. Użycie płatków złotych jest zapewne dziś większe niż w dawnych czasach, lecz sposób wykuwania ich pozostał ten sam.

MIASTO W KTÓREM 19 OSÓB PŁACI PODATKI.

Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodnio pruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto Biskupiec (Bischofswerder), leżące w pobliżu granicy polskiej. Ostatnio odbyło się w Biskupicach zebranie obywatelskie, w którem wzięły udział wszystkie warstwy. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do prezydenta Hindenburga prośbę o udzielenie Biskupicom pomocy. W mieście bowiem, które liczy 1897 mieszkańców 70 proc. ludności utrzymywanych jest ze środków publicznych. Jedynie 19 mieszkańców miasta płaci podatki, ale i te osoby zalegają z kwotą 37 tysięcy marek.

ILE MOŻE WYPIĆ FINLANDCZYK.

Po wypowiedzeniu się olbrzymiej większości ludności Finlandji przeciw zatrzymaniu prohibicji, przystąpił obecnie rząd do opracowania planu uregulowania spożycia spirytusu. Handel spirytusem i napojami wysokokowemi oraz sporządzanie wódek i piwa ma spoczywać wyłącznie w rękach państwa. Każdy spożywca ma otrzymać pozwolenie na zakupienie miesięcznie 20 litrów piwa, 20 litrów wina i 5 litrów wysokoprocentowego alkoholu. Dla kontroli ma być wprowadzony system kartkowy.



Kardynał Bisleti udziela błogosławieństwa dzieciom i matkom państwa Watykańskiego na stopniach kościoła Santa Maria.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
przedstawicieli na pensję i prowizję, rejon Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Kaucja 1500 zł. Zgłoszenia — Administracja Kurjera Zachodniego pod „Kaucja“. 682

GOSPODARSTWEM
zajmie się osoba dobrze wychowana u osoby samotnej, miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Będzin — pod „Gosposia“. 669

OSOBA
inteligentna lat średnich poszukuje gospodyni. Oferty Kurjer Zachodni pod „Warunki skromne“. 676

POTRZEBNA
uczenica rysowniczka i hafciarka do pracowni bielizny. Sosnowiec, Targowa 11, Kupferminc. 625

DZIEWCZYNA
biedna poszukuje jakiejkolwiek służby. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“, Zawiercie. 699

DOŚWIADCZONY
sumienny pracownik, b. kierownik rachuby w przedsiębiorstwie przemysłowem, gruntownie obznajmiony z ustawodawstwem pracowniczem, ubezpieczeniowem i podatkowem — poszukuje odpowiedniej pracy kierowniczej lub pomocniczej. Łaskawe zapotrzebowania do „Kurjera Zachodniego“ pod „wszelkie sprawy pracownicze“. 567

MAMKA
młoda i zdrowa z dobrym pokarmem poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 11, Majewska. 641

WOŹNY
trzeźwy uczciwy poszukuje posady. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 600

SUBJEKT
zdolny z kaucją do sklepu kolonjalnego potrzebny. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 695

PANIENKĘ
do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmę. Zakład Zegarmistrzowski, Sosnowiec, ul. Czysta 7, W. Niepoń. 563

KUPNO i SPRZEDAZ

DOM
nowowybudowany, z pełną koncesją cztema składami, wielką salą i garażem, dużym ogrodem warzywno-owocowym, tanio do sprzedania od właściciela Roman Kowalewski. Łabiszyn, pow. Szubin. 653

HARMONJĘ
pedałową, hromatyczną i półtonową sprzedam. Sosnowiec, Nowa 19. Ferlak. 642

KUPIĘ DOM
murowany w Sosnowcu lub okolicy z długiem banku G. K. Zgłaszać piśmiennie do „Kurjera Zachodniego pod „14130. 588

KUPIĘ DOM
najchętniej Sosnowiec lub Zagłębie w cenie kilkudziesięciu tysięcy. Oferty „Kurjer Zachodni“ pod „Prędka decyzja“. 570

SPRZEDAM
dom w Sosnowcu. Dochód miesięczny 600 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Dobra okazja“. 691

OKAZYJNIE
do sprzedania bardzo tanio tapczan wygodny i kozetka ładna. Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Głowackiego 5. 673

DO SPRZEDANIA
bardzo tanio zbiór monet polskich złotych i srebrnych. — Dukaty Warneńczyka, Jana Kazimierza i inne. — Wiadomość w Administracji. 674

DO SPRZEDANIA
szafa, para łóżek dębowych. Wiadomość: Kudelski, Czysta 3. 671

SPRZEDAM
sklep spożywczy dobrze prosperujący z trafiką i pokojem z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość w Administracji. 692

FORTEPIAN
czarny wiedeński w dobrym stanie — do sprzedania. Dąbrowa Górn., Żeromskiego 5, parter, m. 1. 661

SZAFĘ,
otomanę sprzedam natychmiast. Dąbrowa, ul. Dąbrowskiego 4. m. 3. 705

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja“, Sosnowiec. Hale „Rozwoju“. 702

320 KSIĄŻEK
powieściowych okazyjnie sprzeda bibljotece Księgarnia „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 701

PIANINO
zagraniczne sprzedam. Wiadomość: „Kurjer

NAUKA I WYCHOW.

PRZYJMUJE SIĘ
zapisy do kompletu języków francuskiego i niemieckiego. Siły rutynowane, metoda najnowsza. Wiadomość w Administracji. 679

UDZIELAM
lekcji, konwersacji oraz korepetycji języka niemieckiego. Sosnowiec, tel. 191. 667

SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH
Profesora Mazurkiewicza przyjmuje zapisy wtorki i piątki. Opłata obniżona. Sosnowiec, Modrzejowska 39. 658

UCZENICA
prof. Brzezińskiego w Warszawie i prof. Botero w Medjolanie udziela lekcyj śpiewu. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24, mieszkania 7, telefon 9-44. 694

ANGIELKA
z Londynu, rutynowana nauczycielka, udziela lekcji. Katowice, ul. 3-go Maja 5, m. 6. 655

RODOWITA
Francuzka. Paryżanka udziela lekcyj literatury i języka francuskiego. [illegible] Jeanne de Leclerc Nowakowska, ul. Prez. Mościckiego 19, 1-sze piętro. drzwi na prawo, m. 13. 643

Tańców ostatni kurs w sezonie po cenach zniżonych rozpoczyna szkoła tańca — **Niny Cichoniowej.** — Pierwsza lekcja 25.II. Warszawska 22 tel. 4-92 Dobrane towarzystwo. Osobny kurs — **Mazura** dla panów. 698

LOKALE

2 POKOJE
kuchnia z wygodami do wynajęcia — oraz dwa pojedyncze pokoje z osobnem wejściem. Marjacka 4, gospodarz. 687

UMEBLOWANY
pokój do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 684

ODSTĄPIĘ
3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Zgłoszenia: Administracja pod Wygoda. 680

POSZUKUJĘ
2-pokojowego mieszkania z wygodami. Zgłoszenia: Administracja pod L. P. 681

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec — Marjacka 4b. m. 3. 663

POKÓJ
kawalerski z wygodami od gospodarza do wynajęcia. Prosta 12, za tunelem Katowickim. 666

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami. Wiadomość „Clere parisien“, Modrzejowska 3, sklep. 672

1 LUB 2 POKOJE
umeblowane z wygodami w śródmieściu z balkonem frontowym na 1-szem piętrze do odnajęcia. Telefon na miejscu. Zgłoszenia do Administracji pod „E“ 640

POSZUKUJĘ
2—3 pokoje z kuchnią wygodami. Zgłoszenia Administracja „Kurjera Zachodniego“ pod „Natychmiast“. 683

3 LUB 2 POKOJE
kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Rybna u gospodarza. 659

WOLNE LOKALE
1, 2, 3 pokojowe z kuchniami i wygodami. Dąbrowa, Krótka Nr. 3. 704

ZGUBIONE DOKUMENTY

KONCESJĘ
na sklep tytoniowy, wydaną przez urząd akcyzów w Częstochowie nr. II-304 zgubił Opielak Franciszek — Kamyce, gmina Bobrowniki. 693

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Katowice zgubił Franciszek Grzegorczyk. 601

ROZNE

KTOBY WIEDZIAŁ
o Marjannie Łękawskiej z domu Ulatowskiej, która w r. 1907 była w Rosji proszony jest o wiadomość do Łękawskiego. Dąbrowa, 3-go Maja 36. 670

PODAJĘ
do wiadomości, że mieszkańcy przy ul. Zielonej nr. 7 z połowy domu mają płacić lokatorne od 1.II 1932 r. współwłaścicielowi tego domu Aleksemu Gębskiemu. 668

DO WYNAJĘCIA
„Cyklodrom“ w śródmieściu. Wiadomość: Administracja. 626

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec. Mościckiego 12. Telefon 7-82. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 628

PRZERABIAM
materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

INSTALACJE
siły, światła, radja, ładowanie akumulatorów, reperacje grzejników, żelazek itp. — wykonuje tanio i dobrze „Prąd“. Sosnowiec — Modrzejowska 43, telef. 10-85. 231

ZAKOPANE
— pensjonat „UCIECHA“ Kasprusie w pobliżu Lipek, tel. 337 poleca piękne pokoje z werandami, z wykwintnem utrzymaniem, ciepła — zimna woda, centralne ogrzewanie, łazienka. fortepian, radjo. Ceny przystępne. Nowy zarząd. 370

PO POWROCIE
z Warszawy polecam najnowsze fasony gorsetów, pasów i biustonoszy po cenach b. przystępnych — Pracownia gorsetów „Hygiena“ w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 48. 686

KRAWCOWA
szyje po domach prywatnych lub u siebie, robotę wykonywa według najnowszych żurnali. Konrada 7—7. 685

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11. — Ceny zniżone. 660

ZA DŁUGI
żony mojej Heleny z Lorków Kałowej nie odpowiadam i takowych zaciągniętych po 1.1 32 r. pokrywać nie będę. — Kała Stefan. Maczki. 645

J.W.P. Doktorowi D. Sztulmanowi składam najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z niebezpiecznej choroby oraz za humanitarną opiekę.

966 **P. Waldynus.**

PRZYJMUJE SIĘ
krzesła, fotele i kanapki do wyplatania reperacji i odnowienia Sosnowiec, Sielecka 35 m. 31, w oficynie. 650
Zachodni“. 625

KINO
do wydzierżawienia w mieście powiatowem (10.000 mieszkańców), potrzebna gotówka 6 tysięcy zł. Warunki do omówienia. Wiadomość w Administracji. 598

PRZEPISUJĘ
na maszynie różne dokumenty. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 700

NAŁĘCZÓW — ZDROJOWISKO
tani sezon zimowy. Informacje: w Warszawie, ul. Mianowskiego 4, tel. 8-70—42. od 9—2 i 5—7. 654

MAŁY WYDATEK
a wielką korzyść stanowi drobne ogłoszenie w „Kurjerze Zachodnim“. 652

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“
1249

Dziś! Najpotężniejszy egzotyczny film świata. Dziś!
„MARADU“
Nad program: „Dziwne Zjawiska“ i tygodnik
Następny prrogram **„PLAN W“** Wielki dramat szpiegowski.

WKROTCE **„C H A M“** w-g powieści ELIZY ORZESZKOWEJ

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.
1250

DZISI Piękny egzotyczny film dźwiękowy p.t. **„MEKSYKANKA“** (Księżniczka z Rio Grande)
W rolach główn. Doroty Burges i John Mac Brown
Miłość, wino, kobiety — oto tło tego filmu!... — Uprowadzenie kobiety przez bandytów meksykańskich. — Śmierć dwojga kochanków pod kopytami dzikich bawołów. — Oto sceny tego filmu.

Nad program: wesoła komedja **FLIP i FLAP**

Dźwiękowe KINO „MOMUS“ na POGONI.

Aparatura dźwiękowa w najnowszej konstrukcji.
Dziś i dni następne pierwszy film dźwiękowy.
Bohaterska epopea z dziejów walk narodu 1906 roku.
„Dziesięciu z Pawiaka“
W rolach głównych Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn i inni.

UWAGA: W niedzielę o godz. 11 rano PORANEK tylko dla młodzieży i dzieci. W programie „Dziesięciu z Pawiaka“.

KINO „ARS“ Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 18 do niedzieli 24 stycznia 1932 r.
Wielkie epokowe arcydzieło dźwiękowe nowoczesnej kinematografji, które wstrząsnęło sumieniem świata
SZARY DOM
Bunt dusz skutych w kajdany — Wolność za wszelką cenę — Rewolta 3000 więźniów w słynnym amerykańskim więzieniu SING—SING
w rolach głównych: WALLACE BEERRY, CHESTER MORRIS, LEWIS STONE.

Następny program: Jeanette Mac Donald w filmie p. t. **Narzeczona z loterji**

KINO DZWIĘKOWE „WANDA“ w Dąbrowie Górniczej.

Od 21 stycznia do 26 stycznia r. b. wyświetla wielki 100% film dźwiękowy mówiony p. t.
UŁANI... UŁANI...
W rolach tytułowych: Pogorzelska, Walter, Krukowski, Dymsza i inni. —
Pierwsza polska komedja pełna humoru i śmiechu.

ANONS! W następnym programie Głośny film Polski **„C H A M“** w-g powieści ORZESZKOWEJ.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI